PIELGRZYMKA ● ŚWIERZAWA ● WOJCIESZÓW ● ZAGRODNO ● ZŁOTORYJA

GAZETA ZŁOTORYJSKA

TYGODNIK ● 26 stycznia 2023 r. ● ROK XXXIV ● NR 1 (1057)
CENA 2,10 zł (5% VAT) ● ISSN 1232-25-98 ● Indeks 332720

www.zlotoryjska.pl

Znamy kandydatów na Człowieka Ziemi Złotoryjskiej

Zakończył się pierwszy etap wyborów Człowieka Ziemi Złotoryjskiej za lata 2020-2022. Kapituła tytułu przyjęła 18 zgłoszeń, w których znajdują się nazwiska 23 osób, w tym kilku „debiutantów". Laureata poznamy w marcu.

s. 12

Zaczyna się największa inwestycja w mieście

s. 3

s. 2

WOŚP zapowiada się u nas magicznie

Program złotoryjskiego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy prezentuje się w tym roku wyjątkowo bogato, wręcz… złoto! Miejmy nadzieję, że złota nie zabraknie nie tylko w nazwach imprez i atrakcji. Chętnych do udziału w tym charytatywnym wydarzeniu nie brakuje.

W niedzielę 29 stycznia na złotoryjskich ulicach kwestować będzie 65 wolontariuszy. To młodzież, ale też i dzieci – niektóre całkiem małe, jak np. 4-letnia Oliwia, która pójdzie na zbiórkę razem z bratem. W środę 11 stycznia jak inni uczestnicy kwesty przyszła z mamą do ośrodka kultury, by pomóc w złożeniu WOŚP-owych skarbonek z tektury. Widać było, że nie może się już doczekać ostatniej niedzieli stycznia, trudno jej się było rozstać z puszką, którą – po zaplombowaniu – będzie mogła odebrać dopiero rano w dniu finału.

– Wasze bezpieczeństwo i dobre samopoczucie jest dla nas najważniejsze – tłumaczył Paweł Kulig, szef złotoryjskiego sztabu WOŚP (który w tym roku jest zarejestrowany w Złotoryjskim Ośrodku Kultury). Dlatego na spotkanie zaproszona została mł. asp. Dominika Kwakszys z Komendy Powiatowej Policji w Złotoryi, która krótko, jasno i zwięźle przedstawiła wolontariuszom zasady bezpieczeństwa podczas zbiórki. Prosiła, żeby nie kwestować w pojedynkę. – W grupie jest bezpieczniej i raźniej, większa liczba osób odstrasza potencjalnych agresorów – tłumaczyła. Uczulała też, żeby po zmroku poruszać się tylko po głównych szlakach komunikacyjnych (tam gdzie jest monitoring), omijając boczne uliczki i ciemne zaułki. – Pamiętajcie, że nie wszyscy podchodzą z entuzjazmem do tej akcji, może się znaleźć w ten dzień ktoś, kto będzie chciał się szybko wzbogacić o dużą sumę pieniędzy, a wy możecie stać się potencjalnym celem – zaznaczała. Zapowiedziała też szczególną mobilizację policji na finałowy dzień – funkcjonariuszy ma być na ulicach więcej, także w cywilu.

Miasto organizuje dla wolontariuszy bazę na niedzielę – w Klubie Seniora+ przy ul. Marii Konopnickiej. – Tu będziecie mogli przyjść, usiąść i odetchnąć, napić się herbaty, zjeść coś czy skorzystać z toalety – tłumaczyła Julia Kasprzyk z ZHP. – Zaopiekują się wami nasi seniorzy, nasze „złote babcie” – żartowała Marta Kusiak z Urzędu Miejskiego w Złotoryi, jedna z koordynatorek przygotowań do finału.

Tegoroczny finał WOŚP ma być w Złotoryi kolorowy, przyjemny i wesoło. Pracuje przy nim od kilku tygodni cały sztab ludzi z urzędu miasta, ZOK-u i innych instytucji miejskich, ale także złotoryjskich stowarzyszeń oraz harcerze (którzy organizowali akcję w ostatnich latach). Mobilizacja jest ogromna, wszystkim zależy na osiągnięciu wyniku, jakiego w Złotoryi jeszcze nie było. A żeby tak się stało, trzeba wyciągnąć jak największą liczbę złotoryjan z domów. Atrakcji „na mieście” nie powinno więc zabraknąć. Harmonogram na niedzielę jest już zresztą bardzo napięty.

Główne punkty programu zaplanowane są w ZOK-u i pod ZOK-iem, gdzie także zostanie ustawiona niewielka scena (pl. Reymonta ma być w niedzielę wyłączony z ruchu samochodowego). Występy i pokazy talentów zaczną się już w południe. Nowość to belgijka, którą ma zatańczyć każda ze szkół, ale w „rozkładzie jazdy” jest również wspólny taki taniec dla wszystkich mieszkańców. Aukcje odbędą się w kilku turach, ta główna, „złota licytacja”, ruszy kwadrans po godz. 16. Clou programu artystycznego ma być… występ iluzjonisty! Całą imprezę w ZOK-u poprowadzi Maciej Wowk z Muzycznego Radia. Na scenie będzie dynamicznie, a wykonawcy mają się zmieniać jak w kalejdoskopie, co 15-30 minut. Nie zabraknie oczywiście loterii fantowej i kiermaszu ciast w holu ośrodka. Pod ZOK-iem ma być z kolei serwowana wata cukrowa, pojawić się też powinna maszyna do baniek mydlanych oraz namiot kulinarny ze specjałami Krainy Wygasłych Wulkanów.

Złotoryjski finał WOŚP będzie też obfitował w tym roku w charytatywne imprezy sportowe. Część z nich zaplanowana jest na cały weekend w hali „Tęcza”, gdzie turniej piłkarski zorganizuje Górnik, będzie też maraton fitnessu. Klasyczne opłaty w tym dniu nie są przewidziane, ale organizatorzy ustawią puszki na dobrowolne datki. Podobnie będzie na stadionie, gdzie w niedzielę rano ruszy Złoty Bieg WOŚP (na 5-kilometrowej trasie do Jerzmanic-Zdroju i z powrotem, ale szykowane są również zawody dla dzieci, czyli okrążenie wokół stadionu). Na tej samej trasie odbędzie się marsz nordic walking. Jedna ze sportowych odsłon WOŚP-u, turniej darta, będzie miała miejsce w dawnym klubie Pralnia przy ul. Górnej. Do tego dochodzi jeszcze sobotni marsz „Policz się z cukrzycą”.

Co prawda finał Wielkiej Orkiestry rozpisany jest na niedzielę, ale dodajmy, że złotoryjskie granie zacznie się już kilka dni wcześniej. W obu szkołach podstawowych organizowane są bale karnawałowe, z których dochód ma być przeznaczony na cele charytatywne.

Finał WOŚP, największej akcji charytatywnej w Polsce, odbędzie się po raz 31. W tym roku walczymy z sepsą. Dochód ma być przeznaczony na zakup dla szpitali urządzeń do przyspieszenia diagnostyki zakażeń, zarówno u małych, jak i dorosłych pacjentów. W piętnastu lokalizacjach w Złotoryi, w tym w niektórych sklepach, stoją już skarbonki z logiem WOŚP-u, do których można wrzucać datki.

(as)

Były biura, będą mieszkania komunalne

Złotoryjski ratusz dopiął swego i kupił biurowiec po dawnych Kopalniach Surowców Skalnych przy ul. Juliana Tuwima. Zielone światło dla transakcji dał w końcu Fundusz Rozwoju Spółek w Warszawie, choć trzeba było na to czekać kilka lat. W budynku, po jego rozbudowie, miałoby powstać ok. 60 mieszkań komunalnych.

Urząd Miejski w Złotoryi starania o przejęcie nieruchomości rozpoczął dosyć dawno, bo jakieś 7 lat temu. – To cała epopeja – mówi dziś burmistrz Robert Pawłowski o procesie, który ostatecznie doprowadził do podpisania aktu notarialnego. Magistrat najpierw zabiegał o to, by Skarb Państwa przekazał miastu nieruchomość na cele mieszkaniowe za darmo, a gdy okazało się, że nie ma na to szans, próbował ją kupić. Jednak rozmowy na ten temat przeciągały się, m.in. przez zmiany we władzach Funduszu Rozwoju Spółek i w podejściu do sprzedaży majątku dawnych zakładów państwowych, a także przez „zaporową" cenę przedstawioną gminie miejskiej.

Dlaczego władzom miasta tak bardzo zależało na przejęciu budynku i działki, na której stoi? W ratuszu uznano, że to znakomita lokalizacja dla nowego budynku komunalnego z lokalami socjalnymi. – Blisko jest stąd do szkoły, szpitala czy przychodni zdrowia – tłumaczy burmistrz. – Zyskujemy poza tym nie tylko teren pod budownictwo mieszkaniowe, lecz także dodatkowe miejsce na

parking, którego brakuje bardzo podczas większych imprez przy stojącej w pobliżu hali sportowej.

W październiku 2021 r. gmina miejska zwróciła się z wnioskiem do FRS o odpłatne nabycie nieruchomości po KSS. Sprawa nabrała jednak tempa dopiero pod koniec minionego roku, gdy nie znalazł się kupiec w kolejnym, trzecim już przetargu ogłoszonym przez państwową spółkę. To otworzyło Złotoryi drogę do zakupu bezprzetargowego, i to po urealnionej (czytaj: niższej) cenie – za 1 mln 118 tys. zł. Na poświąteczną środę błyskawicznie zwołano dodatkową sesję, na której radni miejscy jednomyślnie wyrazili zgodę na nabycie nieruchomości gruntowej zabudowanej przy ul. Tuwima 21. A już dwa dni później, 30 grudnia, burmistrz pojechał do Warszawy, by podpisać akt notarialny – na razie tylko przedwstępny, ale gdy z prawa pierwokupu nie skorzysta Krajowy Zasób Nieruchomości, miasto będzie mogło doprowadzić transakcję do końca.

Cała nieruchomość ma 3346 m kw. Stoją na niej: dwukondygnacyjny budynek biurowy bez podpiwniczenia, o powierzchni użytkowej 617 m kw., garaż-warsztat z 1968 r. o powierzchni użytkowej prawie 258 m kw., a także niewielka portiernia.

– Kupujemy użytkowanie wieczyste gruntu i budynki, jak najszybciej jednak będziemy chcieli przekształcić to w pełną własność – zapewniał na komisji gospodarczej burmistrz Pawłowski. Nie wiadomo jeszcze, w jakiej kwocie zamknie się ostatecznie transakcja, gdyż ratusz czeka na interpretację z Krajowej Administracji Skarbowej, czy miasto będzie musiało odprowadzić z tego tytułu kilkaset tysięcy złotych podatku VAT.

Przypomnijmy, że nieruchomość przy Tuwima przed laty stanowiła zaplecze administracyjne dla KSS (wcześniej KSSD). Podczas prywatyzacji zakładu zasadnicza jego część, kopalnia w Męcince, została sprzedana, a resztę przejął Skarb Państwa i przekazał pod opiekę wspomnianemu już FRS. Fundusz wydzierżawił biurowiec i budynki garażowe stojące w Złotoryi pod działalność gospodarczą niezwiązaną z wydobyciem kruszyw. W dawnych biurach powstał hostel dla pracowników, a w garażach warsztat mechaniczny.

Przejęcie nieruchomości przez miasto i plany inwestycyjne wobec tego miejsca oznaczają, że działający tu przedsiębiorcy będą musieli szukać nowej lokalizacji. Parę lat jednak zapewne jeszcze minie, zanim się stąd wyprowadzą. Burmistrz zapewniał na komisji gospodarczej, że dzierżawcy mogą tu funkcjonować do czasu rozpoczęcia budowy. A całą inwestycję miasto zamierza przeprowadzić w trzech etapach: najpierw dobudować na działce nową część mieszkalną, następnie przebudować na cele mieszkaniowe istniejący biurowiec, a dopiero na końcu wyburzyć garaże i powiększyć parking.

(as)

Tak zaczyna się największa inwestycja w mieście

RPK ruszyło z budową Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych przy pl. Sprzymierzeńców. Od kilku tygodni trwają prace przy przygotowaniu terenu pod miejską inwestycję. Deszczowa i mało zimowa aura, jaka panowała przez większą część stycznia, niestety nie pomagała budowlańcom.

PSZOK z prawdziwego zdarzenia ma powstać na liczącej 1,2 ha powierzchni działce położonej pomiędzy oczyszczalnią ścieków a fabryką Vitbis. Po Nowym Roku na placu budowy pojawiły się ekipy RPK. Roboty ziemne i wymiana gruntu zaczęły się od ściągnięcia humusu, co jednak nie idzie tak sprawnie jak planowano – przez niesprzyjające warunki atmosferyczne.

– Mamy tu gliniaste podłoże, które robi się trudne przy częstych opadach. Gdyby temperatura oscylowała wokół zera albo był lekki mróz, byłoby dużo szybciej i łatwiej, bo na plac budowy mogłyby wjechać ciężarówki. W obecnej sytuacji jest to niemożliwe, bo ugrzęzłyby w błocie – tłumaczył nam kilka dni temu Grzegorz Sokołowski z RPK. Na razie na placu budowy widać więc głównie pojazdy gąsienicowe.

Na przełomie stycznia i lutego RPK planuje rozpocząć prace przy instalacjach podziemnych: kanalizacji deszczowej, sanitarnej i wodociągu. Rozprowadzenie rur i zamontowanie studzienek na działce ma potrwać około miesiąca.

W pierwszym kwartale tego roku spółka komunalna zamierza zakończyć stabilizację gruntu pod PSZOK. Podbudowa z kruszyw i betonu oraz pozostałe elementy warstwy stabilizacyjnej mają mieć ok. 1 m grubości, poziom terenu podniesie się więc o jakieś pół metra w stosunku do tego, co widać na zdjęciach obecnie.

Jednocześnie w spółce trwają przygotowania do zakupu budynków kontenerowych, które będą stały na PSZOK-u, oraz urządzeń, które będą na nim pracować.

PSZOK ma być bardzo nowoczesnym obiektem, wygodniejszym, a przede wszystkim większym od tego, który obecnie funkcjonuje przy pl. Sprzymierzeńców – i to aż dwudziestokrotnie. Ma stanowić miejsce, gdzie mieszkańcy będą mogli się pozbywać odpadów problemowych, czyli takich, których nie można wrzucać do pojemników przy domach lub do boksów śmietnikowych.

– Nowy PSZOK, wykorzystujący nowoczesne rozwiązania technologiczne, to bardzo ważny krok w kierunku stworzenia gospodarki odpadami o obiegu zamkniętym – tłumaczy Grzegorz Nowodyła z Wydziału Gospodarki Odpadami Urzędu Miejskiego w Złotoryi. – Oprócz stworzenia miejsca pod typowe odpady oddawane do PSZOK-u, czyli np. meble, gruz, sprzęt elektryczny czy odpady zielone, stawiamy na edukację, która jest podstawą do osiągnięcia przez nasze miasto wymaganych przepisami prawa wskaźników recyklingu, dzięki czemu nie będziemy musieli płacić kar finansowych. Dlatego powstanie budynek edukacyjny i ścieżka ucząca prawidłowej segregacji oraz świadomej ekologicznej postawy wśród dzieci, młodzieży i seniorów – wyjaśnia.

Obiekt będzie zasilany energią produkowaną przez panele fotowoltaiczne. Wyposażony zostanie w nowoczesne maszyny do redukcji objętości odpadów, a hala oddaj/odbierz da drugie życie meblom i sprzętom. Planowany jest także punkt naprawczy AGD.

Przypomnijmy, że złotoryjski ratusz zlecił budowę PSZOK-u miejskiej spółce, gdyż oferty od firm budowlanych, które pojawiały się w przetargach, przekraczały możliwości finansowe miasta, i to o kilka milionów złotych. Obiekt ma kosztować 10,2 mln zł, z czego 9,4 mln zł będzie pochodzić z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych. Umowa z RPK została podpisana w październiku ubiegłego roku. Przedsiębiorstwo dostało 14 miesięcy na finalizację budowy.

(as)

Więcej informacji i zdjęć – na naszym portalu www.zlotoryjska.pl

GAZETA ZŁOTORYJSKA

Ważne dla kierowców – są zmiany na drogach

Nowa organizacja ruchu pojawiła się w ostatnich tygodniach na kilku drogach miejskich w Złotoryi. Zmiany dotyczą ulic Zagrodzieńskiej, Szpitalnej i nowego ronda przy pl. Jana Matejki, które z uwagi na kompaktowy charakter zostało w zasadzie zamknięte dla pojazdów ciężarowych.

Na Zagrodzieńskiej ustawiono znak zakazu wjazdu pojazdów o rzeczywistej masie całkowitej ponad 3,5 t. Ograniczenie to nie dotyczy jedynie autobusów, pojazdów rolniczych oraz służb komunalnych. Wszystkie pozostałe samochody ciężarowe muszą objeżdżać ten odcinek ul. Grunwaldzką oraz drogą wojewódzką 328 przez Nową Wieś Złotoryjską.

Urząd Miejski w Złotoryi zdecydował się na takie rozwiązanie ze względu na zły stan techniczny muru oporowego podtrzymującego skarpę znajdującą się nad budynkiem Grunwaldzka 1, po której prowadzi Zagrodzieńska. – Konieczne było zmniejszenie obciążenia drogi w celu zapewnienia bezpieczeństwa użytkownikom – słyszymy w Wydziale Mienia UM.

Zagrodzieńska to ulica znajdująca się przez długi czas pod zarządem Dolnośląskiej Służby Dróg i Kolei we Wrocławiu. Trzy lata temu w dość kontrowersyjnych okolicznościach została przekazana przez województwo powiatowi złotoryjskiemu, a ten – w 2021 r., w ramach mechanizmu kaskadowego przekazywania dróg – zrzucił ciężar jej utrzymania na miasto. Ratusz broni się przed przejęciem Zagrodzieńskiej z powodu remontu muru oporowego, który trzeba tu jak najszybciej wykonać. Koszt naprawy szacuje się na ok. 1 mln zł. Sprawa własności drogi jest cały czas w sądzie administracyjnym, do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia Zagrodzieńską musi się opiekować gmina miejska.

Te same znaki – z zakazem wjazdu samochodów ciężarowych, których masa całkowita przekracza 3,5 t – zostały ustawione również na ulicach Krótkiej (niedaleko przystanku autobusowego) i Legnickiej (na skrzyżowaniu z ul. Kard. Stefana Wyszyńskiego, koło dawnej straży pożarnej). Uniemożliwiają one ciężarówkom przejazd przez niewielkie rondo spinające pl. Matejki oraz ulice: Krótką, Legnicką, Cmentarną, Stromą i Władysława Sikorskiego.

Ta zmiana organizacji ruchu to m.in. pokłosie zdarzenia drogowego, do którego doszło na krzyżówce pod koniec listopada minionego roku. Tir, który skręcał pod kątem 90 stopni z Krótkiej w Legnicką, nie zmieścił się w obrębie jezdni i zahaczył tylną częścią naczepy o latarnię uliczną ustawioną na azylu dla pieszych. Lampa runęła na ziemię i uległa zniszczeniu (na zdjęciu obok). Na zamontowanie czeka nowa. Koszty jej wymiany wynoszą prawie 5 tys. zł, urząd stara się, by zostały pokryte z OC sprawcy kolizji, który jest znany.

Dodajmy, że zakaz wjazdu na rondo przy postoju taksówek pojazdów cięższych niż 3,5 t nie dotyczy tylko autobusów.

Trzecia ze zmian mamy na ul. Szpitalnej, która na powrót stała się drogą dwukierunkową. Dotychczasowe oznakowanie, wprowadzające ruch jednokierunkowy (od szpitala w stronę komendy policji), obowiązywało zaledwie od listopada i pojawiło się po zakończeniu przebudowy ul. Tadeusza Kościuszki. Zakaz wjazdu w Szpitalną od strony ronda spotkał się jednak z krytyką okolicznych mieszkańców, którzy wzięli udział w odbiorze społecznym inwestycji. Ratusz po kilku tygodniach przychylił się do ich uwag.

(as)

Kamienica ma nowego właściciela

Miasto sprzedało w prywatne ręce kamienicę przy pl. Jana Matejki. Najprawdopodobniej powstaną tam mieszkania. Wciąż natomiast nie udało się znaleźć kupca na znajdujący się po sąsiedzku lokal starej piekarni.

Urząd Miejski w Złotoryi wystawił na przetarg nieruchomość gruntową zabudowaną budynkiem mieszkalno-usługowym liczącym prawie 138 m kw. powierzchni użytkowej. Chodzi o niewielką kamienicę położoną przy pl. Matejki 3, częściowo podpiwniczoną, gdzie jeszcze kilka lat temu na parterze swój warsztat miał szklarz, a piętro wyżej mieściło się mieszkanie. Ze względu na zły stan techniczny lokal od jakiegoś czas stanowił pustostan – pomieszczenia wymagają kapitalnego remontu, w tym instalacji elektrycznej.

Remont kapitalny budynek przeszedł tylko na zewnątrz. W 2020 r. odnowiona została elewacja z izolacją przeciwwilgociową oraz dach wraz z orynnowaniem, wymieniono również całą stolarkę okienną i drzwiową.

Nieruchomość poszła za 274,5 tys. zł. Kupił ją złotoryjski przedsiębiorca z branży związanej z nieruchomościami. Z informacji ratusza wynika, że zamierza w kamienicy wybudować mieszkania na sprzedaż.

Budynek wpisany jest do gminnej ewidencji zabytków i znajduje się w granicach strefy „A" ścisłej ochrony konserwatorskiej. Od tyłu posiada wyjście na ogród.

Fiaskiem zakończył się natomiast inny przetarg zorganizowany przez UM – na sprzedaż lokalu użytkowego mieszczącego się dwie kamienice dalej. Dawna GS-owska piekarnia czeka na nowego właściciela od 2021 r. To wtedy magistrat pierwszy raz wystawił ją na licytację. Trzy kolejne przetargi nie przyniosły rozstrzygnięcia, gdyż nie pojawił się żaden chętny. Ten czwarty, już tegoroczny miał identyczny przebieg.

Miasto woła za lokal o wielkości prawie 182 m kw., składający się z 17 mniejszych lub większych pomieszczeń, 240 tys. zł (w tej kwocie jest cena udziału w gruncie). Dawna piekarnia wkrótce zapewne znowu trafi na sprzedaż, bo – jak usłyszeliśmy w ratuszu – gmina nie zamierza rezygnować ze znalezienia dla niej kupca.

(as)

Pieklorz i Marcel, runda druga

Na składach jest jeszcze ok. 80 ton węgla w preferencyjnej cenie sprowadzonego dla mieszkańców przez Urząd Miejski w Złotoryi. Ruszyła już sprzedaż opału w drugiej, noworocznej transzy. Osoby, które składały wnioski, deklarując chęć zakupu po 1 stycznia, mogą się w najbliższym czasie spodziewać telefonu z magistratu.

Urząd sprowadził do tej pory 310 ton tańszego węgla kamiennego: ponad 154 t groszku Marcel i prawie 156 t drobniejszego ekogroszku Pieklorz (używanego w piecach z podajnikiem). Tego pierwszego złotoryjanie kupili od miasta 127 t, drugiego – 97 (stan na ostatni poniedziałek). Pracownicy Wydziału Gospodarki Odpadami UM, który zajmuje się dystrybucją opału, otrzymują od mieszkańców sygnały, że węgiel dostarczony przez PGG jest dobrej jakości. Jego próbki wyłożyli u siebie na biurku. – To węgiel z polskich kopalń, ma świadectwo jakości – zapewniają.

Na dwóch składach w Złotoryi, przy ul. Grunwaldzkiej i ul. 3 Maja, zostało już niewiele tańszego opału, raptem po kilkanaście ton. Nieco więcej jest go na współpracującym również z gminą miejską składzie w Wilkowie (ok. 50 t). Obecnie to głównie tam ratusz wysyła mieszkańców po odbiór węgla. Dopóki się nie sprzeda, kolejne dostawy opału nie będą zamawiane.

Urzędnicy są jednak przekonani, że miasto nie zostanie na lato z węglem na składzie. – Z wniosków o zakup węgla w preferencyjnej cenie, które do nas wpłynęły, wynika, że zapotrzebowanie jest większe niż ilość, która została w punktach sprzedaży – mówi Grzegorz Nowodyła, naczelnik WGO.

Tyle że nie wszyscy, którzy wnioski na tani węgiel od gminy złożyli, ostatecznie go kupili. Część osób zrezygnowała z „okazji", bo czekała na węgiel klasy orzech. A ten do miasta nie przyjechał. Drobniejszy groszek nie każdy chciał w zamian brać.

Z drugiej strony z wnioskami wciąż pojawiają się w urzędzie nowi mieszkańcy, którzy dzięki listopadowym zmianom w przepisach dotyczących dodatku węglowego dopiero niedawno otrzymali prawo do tego świadczenia (bez tego nie można się starać o tańszy opał). – Cały czas mamy ruch, z wnioskami przychodzi po kilka osób dziennie – słyszymy w WGO.

Przypomnijmy, że węgiel w preferencyjnej cenie był dostępny w dwóch transzach. Magistrat zakończył już sprzedaż w pierwszej, obejmującej okres do 31 grudnia. Kilkanaście dni temu zaczął zapraszać złotoryjan po odbiór opału w drugiej, tegorocznej już transzy. Urzędnicy dzwonią z numerów telefonu: 76 877 91 85 lub 76 877 91 86. – Uczulamy na to mieszkańców, bo u niektórych połączenia od nas mogą trafiać automatycznie do spamu, mamy takie sygnały – zaznaczają pracownicy WGO.

Dodajmy, że w preferencyjnej cenie można w sumie kupić 3 tony węgla. Początkowo miało to być 1,5 tony do 31 grudnia zeszłego roku oraz 1,5 tony od 1 stycznia tego roku. Konstrukcja przepisów nie pozwalała na przeniesienie na drugi okres niewykupionego opału (jeśli ktoś w 2022 kupił np. tonę węgla, to niewykorzystane 500 kg nie przechodziło na 2023). W grudniu wprowadzono jednak zmiany w przepisach, którą mówią o tym, że jeśli limit nie zostanie wykorzystany w pierwszym okresie, to przechodzi na kolejny. To pozwala na zakup pełnej puli 3 t węgla bez konieczności dzielenia jej na dwie równe połowy.

(as)

14 tysięcy zameldowanych to już przeszłość. W Złotoryi brakuje całego osiedla

Dla tych, którzy oczekiwali przełomu w sytuacji demograficznej Złotoryi, nie mamy pocieszających informacji – populację miasta wciąż nękają tendencje spadkowe. Liczba ludności przekroczyła kolejny próg psychologiczny, a z naszych wyliczeń wynika, że przez ostatnie 20 lat zniknęło całe złotoryjskie osiedle. Jedyna pozytywna wiadomość to powrót wskaźnika zgonów do wielkości przedpandemicznych.

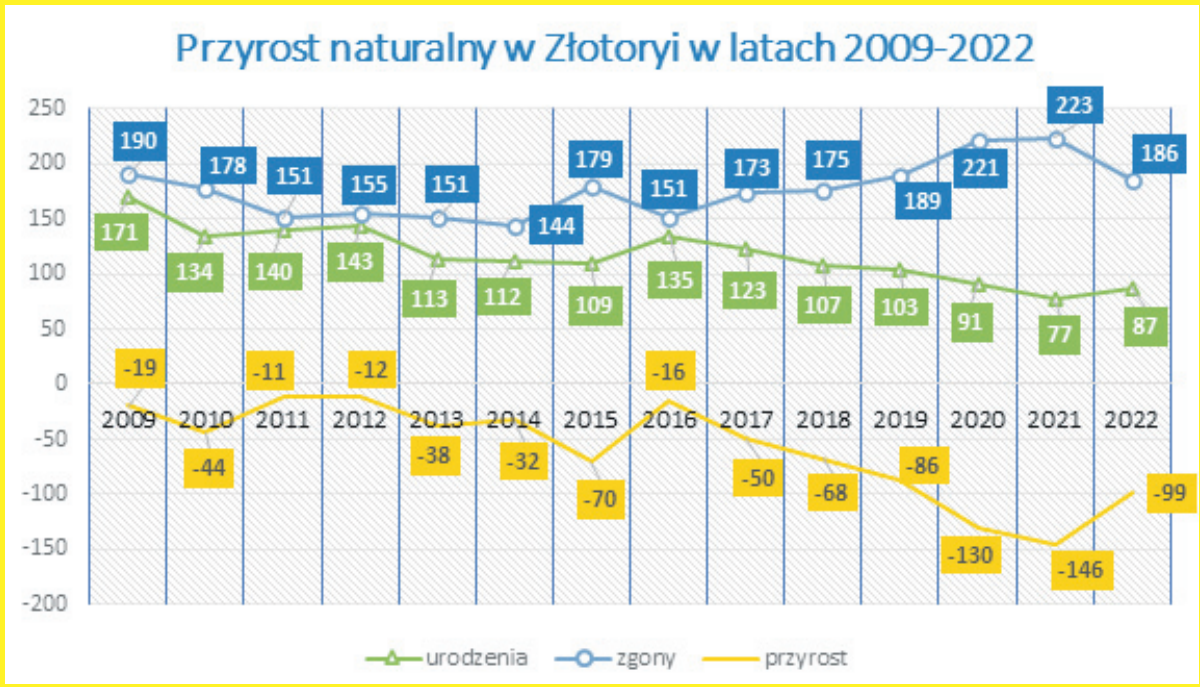

Społeczność Złotoryi skurczyła się w roku ubiegłym o 218 mieszkańców. Na dzień 31 grudnia w mieście było zameldowanych już tylko 13 887 osób: 7403 kobiet i 6484 mężczyzn. Po dwóch ciężkich latach z koronawirusem w 2022 spadek ludności nieco wyhamował, ale nie na tyle, żeby znacząco pozytywnie wpłynąć na wielkość populacji.

Przez ostatnie 10 lat ubyło w Złotoryi 2070 osób, a licząc od 2002 r. – aż 3182. Tylu mniej więcej ludzi zamieszkuje obecnie teren pomiędzy ulicami Hożą i Juliusza Słowackiego oraz Podwale. To pokazuje potężną skalę zmian ludnościowych – to tak jakby na przestrzeni 20 lat wyludniło się całkowicie największe złotoryjskie blokowisko i do tego jeszcze całe osiedle domków jednorodzinnych za szpitalem...

Bardzo niekorzystanie na demografię miasta wpływa stosunek urodzeń do zgonów. Rok 2021 był pod tym względem historycznie rekordowy. Zmarło trzykrotnie więcej mieszkańców niż przyszło na świat. Ubiegły rok nie był już tak dramatyczny, ale przyrost naturalny wyniósł i tak 99 – oczywiście na minusie. Zgonów wśród złotoryjan ratusz odnotował 186. To mniej więcej tyle samo co np. w 2009 r. Tyle że wtedy na świecie pojawiło się 171 małych złotoryjan. Tymczasem w zeszłym roku było ich tylko… 87 (urodziło 45 chłopców i 42 dziewczynki).

Mimo że w ciągu ostatnich 12 miesięcy odeszło dwukrotnie więcej mieszkańców miasta niż się urodziło, liczba złotoryjan w wieku poprodukcyjnym systematycznie rośnie, a w wieku przedprodukcyjnym – konsekwentnie maleje. Emerytów na koniec grudnia mieliśmy 3974, dzieci i młodzieży – 2172. Dla porównania: 20 lat temu ta proporcja była odwrotna, bo seniorów na emeryturze zamieszkiwało w Złotoryi 2042, a tych, którzy mieli dopiero wejść na rynek pracy – 3540.

Na koniec warto zaznaczyć, że nasze publikacje dotyczące sytuacji demograficznej od wielu lat przygotowujemy w oparciu o dane dostępne w Wydziale Spraw Obywatelskich Urzędu Miejskiego w Złotoryi. Liczba mieszkańców obejmuje więc wszystkie osoby zameldowane na pobyt stały w naszym mieście. Wg spisu powszechnego przeprowadzonego w 2021 r. w Złotoryi żyje jednak więcej ludzi, bo ok. 14,5 tys. Te dane opierają się na liczbie osób faktycznie zamieszkujących w mieście, które niekoniecznie meldują się na stałe.

(as)

Złotoryjanie coraz częściej wybierają ślub w urzędzie

Kolejny 10-procentowy spadek urodzeń odnotował Urząd Stanu Cywilnego w Złotoryi. W szpitalu powiatowym dziecko przychodzi na świat przeciętnie raz na 2-3 dni. Ze statystyk wynika też, że ceremonie ślubne coraz rzadziej mają charakter religijny, a liczba zgonów wróciła do poziomu sprzed kilku lat.

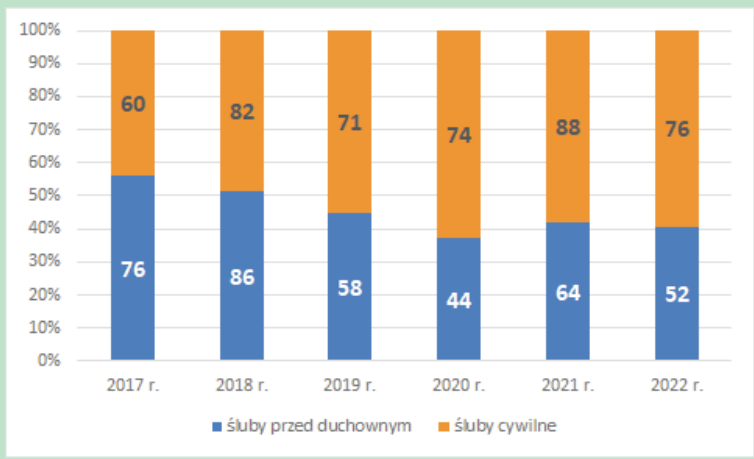

W ubiegłym roku USC sporządził 228 aktów urodzeń – o 24 mniej niż 12 miesięcy wcześniej. Przy czym 154 dokumenty zostały wystawione dla dzieci, które urodziły się w szpitalu przy ul. Hożej (tu mamy z kolei spadek o 42 w porównaniu z 2021 – a przypomnijmy, że jeszcze kilkanaście lat temu, przed rokiem 2010, w powiatowej lecznicy rodziło się prawie cztery razy więcej maluchów). Wzrost urzędnicy miejscy odnotowali natomiast gdzie indziej – w liczbie dzieci złotoryjan, które przyszły na świat za granicą. Tego rodzaju aktów było o 19 więcej – łącznie 64. By uzupełnić statystykę, trzeba do tego dodać 10 dokumentów dla dzieci przysposobionych, które zostały sporządzone na podstawie postanowienia sądowego.

Największą popularnością wśród rodziców cieszyły się imiona Zuzanna (nadano je aż 11 razy) oraz Jan (7). W aktach urodzeń często pojawiały się także Julie (6), Hanny (5), Antoniny i Zofie (po 4) oraz Jakubowie (5), Kacprowie (4), Nikodemowie i Szymonowie (po 3) oraz Stanisławowie i Tymoteuszowie (po 2). Rzadziej rodzicie nadawali takie imiona jak: Melania, Nina, Łucja, Celina, Anna, Helena, Henryk, Tadeusz, Bruno czy Robert.

Po wychyleniu w górę w 2021 do „normy” powróciła w zeszłym roku statystka ślubów. USC zarejestrował 128 nowych małżeństw (o 37 mniej). Dokładnie połowa z nich została zawarta w złotoryjskim pałacu ślubów, przy czym w dwóch przypadkach nowożeńców węzłem małżeńskim związał osobiście burmistrz Robert Pawłowski. Tylko jedna uroczystość miała miejsce z udziałem cudzoziemki – obywatelki Rosji. Była też jedna ceremonia o charakterze cywilnym, która odbyła się w plenerze – na zamku Grodziec. Przed duchownym w związek małżeński wstąpiły 52 pary, czyli nieco ponad 40 proc. A jeszcze w 2017 r. było to blisko 56 proc. (dane na wykresie).

Jeśli chodzi o śluby zawierane przez złotoryjan (oraz mieszkańców trzech sąsiednich gmin: Złotoryi, Pielgrzymki i Zagrodna) poza granicami kraju, to USC odnotował ich w swoich aktach 12. Odbywały się one najczęściej w Niemczech i Wielkiej Brytanii, ale także w Holandii, Francji, Hiszpanii, Stanach Zjednoczonych i Macedonii Północnej. Na obczyźnie małżeństwa z cudzoziemcami częściej zawierają panie niż panowie, które wychodziły za mąż za obywateli: Niemiec, Czech, Algierii, Francji, RPA, Holandii i Macedonii. Do tego jedno małżeństwo zostało zawarte przez złotoryjan w Niemczech.

Do „normy” powróciła również liczba aktów zgonu wystawianych przez złotoryjski USC. Ale to po dwóch trudnych latach pandemii akurat dobra informacja. W 2022 r. miejscy urzędnicy zarejestrowali śmierć 383 osób (o 39 mniej niż w 2021), przy czym 374 z nich zmarły na terenie naszego miasta oraz gmin Złotoryja, Pielgrzymka i Zagrodno. Pozostałych 9 aktów dotyczyło zgonów, które nastąpiły poza granicami kraju.

Dodajmy, że pracownicy USC cały czas mają sporo roboty przy migracji papierowych aktów stanu cywilnego do rejestru elektronicznego. W ubiegłym roku wprowadzili do ogólnopolskiego systemu komputerowego 3952 starych dokumentów.

(as)

Więcej informacji i zdjęć – na naszym portalu www.zlotoryjska.pl

GAZETA ZŁOTORYJSKA

Martwy od lat. Teraz będzie świadkiem historii

Dąb szypułkowy na Górce Mieszczańskiej, uchodzący za najstarsze drzewo w Złotoryi, jest martwy – twierdzą miejscy urzędnicy. Wykazała to inwentaryzacja przeprowadzona przed dwoma laty. Przycięcie konarów do jednej trzeciej długości, które wywołało komentarze w sieci, było konieczne z uwagi na bezpieczeństwo osób korzystających z parku. Pozostałych siedem pomników przyrody rosnących w Złotoryi ma się znacznie lepiej.

Pod koniec minionego roku Urząd Miejski w Złotoryi przeprowadził pierwsze od wielu lat zabiegi pielęgnacyjne na pomnikach przyrody. Akcja była zaplanowana od kilku miesięcy i poprzedzona uchwałą rady

miejskiej podjętą w marcu 2021. Wskazano w niej m.in. zakres zabiegów pielęgnacyjnych na wszystkich pomnikach. W przypadku dębu w parku pojawia się w niej stwierdzenie: „Ograniczenie korony drzewa nr 5 poprzez skrócenie martwych konarów do 1/3 ich długości, konary, które wykazują żywotność zredukować o zasychające ich części".

Uchwała była wynikiem inwentaryzacji pomników przyrody przeprowadzonej na przestrzeni kilku miesięcy 2020 roku. Już wtedy było wiadomo, że rozłożysty dąb szypułkowy stojący w parku jest martwy. – Nie wykazywał już żadnych oznak witalności i żywotności: nie pobierał wody z ziemi, nie krążyły w nim soki, poza pojedynczymi nie wypuszczał liści ani pąków. Przy czym mówimy tu o bardzo szybkim postępie zamierania. To drzewo umierało w oczach – tłumaczy Bożena Łupkowska, referentka ds. urządzania terenów zielonych w Wydziale Mienia UM, która sporządziła inwentaryzację pomników przyrody.

„Drzewo (…) zamiera, jego stan zdrowotny jest zły, a żywotność określono na 20 proc.; młode przyrosty pojawiają się wyłącznie z jednej strony przewodnika i są słabe. Stan drzewa jest na bieżąco monitorowany i na tej podstawie można było jednoznacznie stwierdzić, że proces zamierania wyraźnie postępuje. Na pniu widoczne są liczne otwory po żerowaniu trociniarki czerwicy (*Cossus cossus*) oraz innych owadów żerujących w drewnie" – możemy przeczytać w dokumencie będącym załącznikiem do uchwały rady miejskiej.

Te obserwacje potwierdził zresztą Krystian Komarnicki z firmy Arbo-Spec z Chrośllic, która zajmuje się administracją i pielęgnacją drzew. Latem 2021 r. w ramach projektu pn. „Bogactwo oraz perły dendroflory Krainy Wygasłych Wulkanów" zorganizował dla złotoryjan spacer dendrologiczny po Górce Mieszczańskiej. „Niestety jeden z okazałych dębów będący jednocześnie pomnikiem przyrody został zastany w stanie obumarcia bez cienia nadziei na wznowienie procesów fizjologicznych" – czytamy w notatce służbowej, którą sporządził w listopadzie 2021 r.

Co doprowadziło potężny dąb do takiego stanu? – Prawdopodobnie uderzenie piorunu. Otworzyło drogę owadom żerującym w drewnie, które go zasiedliły – przypuszcza miejska ogrodniczka, która stwierdza, że dębu nie można już było uratować. – Są pewne procesy w tkankach drzewa, korzeniach, na które nie mamy wpływu. Możemy robić opryski w koronach, pozbywać się żerujących owadów, ale to, co dzieje się wewnątrz, jest poza naszym zasięgiem. Drzewo to organizm żywy, którego życie też się kiedyś kończy.

Z powodu szybkiego przebiegu zamierania drzewa stan jego konarów zagrażał bezpieczeństwu spacerowiczów znajdujących się w bezpośrednim zasięgu korony dębu. „Z uwagi na widoczne symptomy rozkładu drewna konarów zaleca się pilne ich skrócenie do 1/3 ich długości i pozostawienie pnia z fragmentami konarów jako świadków historii oraz jako siedlisko dla wielu cennych grup gatunków w tym potencjalnie wielu chronionych" – zaznaczył Krystian Komarnicki. Podobne sugestie odnajdujemy w inwentaryzacji.

Cięcie przeprowadzono kilka tygodni temu. Urząd uzyskał wcześniej pozytywne opinie Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska we Wrocławiu oraz konserwatora zabytków. Zabiegi pielęgnacyjne na wszystkich pomnikach przyrody w Złotoryi wykonała na zlecenie magistratu firma Pro-Arbor Bartłomiej Hojdas z Bystrej Podhalańskiej, która złożyła najkorzystniejszą ofertę, a przy tym posiada odpowiednie umiejętności i uprawnienia (m.in. jest członkiem Federacji Arborystów Polskich i zrobiła kurs Certyfikowanego Inspektora Drzew). Usługa kosztowała budżet miasta 18 tys. 360 zł.

– Gdyby to drzewo rosło w lesie, poza szlakami uczęszczanymi przez ludzi, mogłoby trwać w takiej formie jak dotychczas, czyli bez przycięcia. Ale tu mamy park, a dąb rósł przy największym skrzyżowaniu alejek parkowych, więc ze względów bezpieczeństwa nie mogliśmy tak zostawić obumierających konarów. Nie wiadomo, kiedy by spadły komuś na głowę – wyjaśnia Łupkowska.

Pień dębu, który pozostał, jest obecnie stabilny, więc nie ma konieczności podjęcia przez radę miejską uchwały o zniesieniu formy ochrony w postaci pomnika przyrody. Procesy naturalnego rozkładu mogą potrwać jeszcze wiele lat, a obserwacja tego, jak przebiegają w potężnym niegdyś drzewie, może stanowić ważny element edukacji ekologicznej. – Dlatego odstąpiliśmy od wywozu martwego drewna spod korony w celu zwiększenia bioróżnorodności wokół pnia, zostawiliśmy je do samoistnego rozkładu. Obecność konarów daje poza tym obserwatorom możliwość podziwiania rozmiarów osiągniętych przez drzewo w jego szczytowej formie – dodaje pani ogrodnik.

Urząd nie wyklucza jednak kolejnych cięć w przyszłości, jeśli wymagałyby tego względy bezpieczeństwa. Pień dębu ma być sprawdzany co roku pod kątem statyki.

Co ciekawe, dąb szypułkowy w parku, choć prawdopodobnie najstarszy (jego wiek szacuje się na ok. 250 lat), nie był ani największym, ani najwyższym drzewem wśród złotoryjskich pomników przyrody. Największą wysokość osiągnął dąb szypułkowy rosnący przy ul. Stanisława Staszica – 22 m. Największym natomiast obwodem pnia, 482 cm, oraz najbardziej rozłożystą koroną – 31 m – może się pochwalić dąb czerwony stojący przy ul. 3 Maja. – Jego stan niestety także stopniowo się pogarsza z uwagi na obecność grzybów przyrannych zasiedlających system naczyniowy drzewa. W jego koronie założono 5 wiązań elastycznych w celu zmniejszenia ryzyka rozłamania konarów oraz zwiększenia bezpieczeństwa osób przebywających w jej zasięgu – mówi Łupkowska.

Stan zdrowotny sześciu pozostałych pomników przyrody jest oceniany jako bardzo dobry i dobry, choć wszystkie wymagały zabiegów pielęgnacyjnych polegających na usunięciu posuszu, który stanowił 10-20 proc. masy koron. Pnie są w bardzo dobrym stanie, nie zaobserwowano w nich ubytków.

(as)

Kornik atakuje. Zniknie kilkadziesiąt drzew

Ponad 50 drzew, głównie świerków, będzie wyciętych w najbliższych tygodniach w parku miejskim. Wszystkie zostały zaatakowane przez szkodniki i grożą przewróceniem się. Ze względów bezpieczeństwa zgodę na ich usunięcie wydał starosta złotoryjski.

Park Górka Mieszczańska stanowi własność gminy miejskiej. Ratusz złożył wniosek o pozwolenie na wycinkę 53 świerków rosnących na wzgórzu nad dawnym basenem kąpielowym. To drzewa o obwodach pni liczących od 66 do 201 cm. Pod piły pójdą również 2 modrzewie europejskie oraz 1 daglezja.

„Wszystkie wnioskowane do usunięcia drzewa zostały zaatakowane przez kornika, przez co obumarły. Drzewa zagrażają wywrotem i ze względu na umiejscowienie ich w parku, po którym poruszają się ludzie, stwarzają zagrożenie dla bezpieczeństwa osób" – czytamy w decyzji starosty z września ubiegłego roku.

W czasie oględzin nie stwierdzono występowania w obrębie uszkodzonych drzew chronionych gatunków zwierząt, roślin i grzybów, nie służyły również jako miejsca lęgowe ptaków i nietoperzy. Wycinka ma być jednak poprzedzona ponownym sprawdzeniem, czy nic w tej kwestii się nie zmieniło przez ostatnie miesiące.

Magistrat planuje wycięcie obumarłych świerków, modrzewi i daglezji do końca lutego.

(as)

Dyżury aptek to fikcja? Izba aptekarska krytykuje radę powiatu – ale w oparciu o niepełne informacje

– Witam, mam pytanie. Podane są dyżury aptek, a dziś np. ani apteka Pod Złotą Wagą w Złotoryi, ani Wiesiołek w Świerzawie nie odbiera telefonów. Czy państwo wiedzą dlaczego tak jest? – takiego maila wysłała do nas 6 stycznia czytelniczka.

Na naszym portalu umieszczamy grafiki dyżurów aptek, które pracują na terenie powiatu złotoryjskiego w niedziele, święta i inne dni wolne w godz. 8-21 oraz w porze nocnej (godz. 21-8). Ich opracowaniem zajmuje się Starostwo Powiatowe w Złotoryi. Niestety takie grafiki często okazują się fikcją, gdyż ani starostwo, ani nawet izba aptekarska nie mogą zmusić farmaceuty do otwarcia placówki. Sytuacja nie jest taka prosta, gdyż do obsługi klientów potrzebny jest przynajmniej jeden magister farmacji. Nie każda apteka posiada takiego pracownika wolnego na ten czas.

Na szczęście takich sytuacji, jaka trafiła się naszej czytelniczce, nie jest dużo. – My nie mamy z tym najmniejszego problemu. Jednak rozumiemy sytuację aptek, w których np. pracuje tyko jeden magister farmacji. Po niemal całym tygodniu pracy trudno oczekiwać od niego, aby przyszedł jeszcze w święto lub na nockę – mówi pracownik jednej ze złotoryjskich aptek.

Co jednak, gdy już się taka sytuacja trafi? Zanim pojedziemy (lub będziemy próbowali się dodzwonić) do widocznej na grafiku placówki, warto na stronie starostwa sprawdzić czy nic w tym zakresie się nie zmieniło. Starostwo po otrzymaniu informacji o braku dyżuru (lub zamianie aptek) podaje aktualne dane.

Jeśli okaże się, że żadna apteka w powiecie nie pełni dyżuru, to pozostaje nam np. Legnica. Niestety od 1 stycznia br. otwarta 24 godziny na dobę przez 7 dni w tygodniu placówka przy ul. Jaworzyńskiej zaprzestała nocnych dyżurów. Dlatego też będą się tam odbywały rotacyjne dyżury. W związku z tym czasami trzeba będzie przejechać na sam koniec Legnicy.

Dyżury będzie można sprawdzić m.in. na stronie Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Legnicy.

Co na to wszystko Dolnośląska Izba Aptekarska?

W odpowiedzi na pismo (…) zawierające projekt uchwały Rady Powiatu w Złotoryi zawierający zestawienie roczne dyżurów aptek ogólnodostępnych, prowadzonych na terenie powiatu złotoryjskiego w okresie 1.01.2023 r. do 31.12.2023 r., Dolnośląska Izba Aptekarska we Wrocławiu opiniuje negatywnie zaproponowany projekt uchwały. Naczelne i okręgowe organy samorządu zawodowego farmaceutów stoją na stanowisku, że nocne i świąteczne dyżury aptek uzasadnione są w tych miejscowościach, w których działają całodobowe zakłady opieki zdrowotnej, stacje pogotowia ratunkowego, albo co najmniej dyżurują lekarze w przychodniach lekarskich. Funkcjonujące w tym czasie apteki zabezpieczają wówczas pacjentom możliwość realizacji wystawionych recept lekarskich.

(…) Apelujemy, aby rozkład godzin pracy aptek i ewentualnych dyżurów w porze nocnej, w niedziele i w święta uwzględniał rzeczywiste zapotrzebowanie mieszkańców powiatu na usługi farmaceutyczne. O niecelowości obciążania aptek obowiązkiem pełnienia dyżurów nocnych przemawia sygnalizowany przez farmaceutów fakt, że ludność powiatu nie ma potrzeb, których zaspokojenie wymagałoby ustanowienia takich dyżurów. Nie istnieją zatem podstawowe, określone w art. 94 ust. 1 Prawa farmaceutycznego przesłanki do stanowienia przez radę powiatu w sprawie dyżurów nocnych. Co godne odnotowania, apteki pełniące dyżury w porze nocnej, w niedzielę i w święta, wykonują ten obowiązek na swój koszt, albowiem polski ustawodawca nie przewidział refinansowania tego typu działalności w ramach puli środków pieniężnych przeznaczonych na opiekę zdrowotną.

Temat dyżurów aptek jest materią złożoną i skomplikowaną. Bardziej niż o bezwzględnym obowiązku dyżurowania, możemy mówić o ogromnej luce w prawie. Stanowi to pochodną zaniedbań samego ustawodawcy, który dostrzegając potrzebę pełnienia dyżurów przez apteki, nie zapewnił im odpowiedniego otoczenia finansowego oraz prawnego, umożliwiającego im faktycznie sprostanie temu obowiązkowi. Dyżury aptek, zwłaszcza te nocne, są „pozostałością" po praktyce wykształconej w poprzednim ustroju, w którym wszystkie apteki były własnością państwa i nie funkcjonowały w oparciu o rachunek ekonomiczny. Z tego powodu przedstawianie daleko idących uproszczeń i interpretacji, które nie odpowiadają realiom pracy aptek, nie ułatwiają wyszukania kompromisowego rozwiązania w sprawie. Niemniej jednak, oświadczam, że samorząd zawodowy farmaceutów zawsze jest gotowy do merytorycznej debaty i wyrażam gotowość do prowadzenia rozmów w tym zakresie z uwzględnieniem wskazanych powyżej racji oraz obiektywnych uwarunkowań, które zapewnią pacjentom odpowiedni dostęp do usług farmaceutycznych wysokiej jakości, a aptekarzom zapewnią godne warunki wykonywania zawodu – można przeczytać w opinii podpisanej przez magistra farm. Marcina Repelewicza, prezesa Okręgowej Rady Aptekarskiej we Wrocławiu.

Postanowiliśmy spytać prezesa, co miał na myśli, pisząc: „nocne i świąteczne dyżury aptek uzasadnione są w tych miejscowościach, w których działają całodobowe zakłady opieki zdrowotnej". W Złotoryi taką rolę pełni przecież szpital przy ulicy Hożej. Interesowało nas także, na podstawie jakich badań czy też sondaży powstało stwierdzenie, że „ludność powiatu nie ma potrzeb, których zaspokojenie wymagałoby ustanowienia takich dyżurów". Udało nam się dodzwonić do obsługującej region legnicki wiceprezes mgr farm. Magdaleny Marcinkiewicz, która wyjaśniła, że... złotoryjscy farmaceuci podczas rozmów nie poinformowali DIA o fakcie, że istnieje u nas całodobowa opieka zdrowotna.

– My działamy na podstawie rozmów z lokalnymi aptekarzami, którzy nie podali nam takiej informacji. A jeśli chodzi o drugie pytanie, to nie wiem czy akurat w Złotoryi takie coś było robione, ale np. w Głogowie przeprowadzone zostały badania, z których wynikało, że SOR wypisywał bardzo dużą liczbę recept, a w aptekach wykorzystywano ich śladową ilość, z czego wynika, że mieszkańcy czekali z większością recept do następnego dnia – mówi Magdalena Marcinkiewicz.

Wróćmy jeszcze na chwilę do opisywanej przez naszą czytelniczkę apteki Pod Złotą Wagą w Złotoryi. Dlaczego nie pełniła dyżuru 6 stycznia, mimo że została uwzględniona w grafiku? Jej właściciel ma na to prostą odpowiedź. Okazuje się, że po zamknięciu jednej z aptek na terenie naszego miasta radni powiatowi podjęli uchwałę o stworzeniu nowego grafiku aptek, mimo że do maja powinien obowiązywać wcześniejszy, według którego tego dnia dyżur miała pełnić inna apteka. Właściciel apteki Pod Złotą Wagą, znając pierwotny grafik, zaplanował już sobie wolny czas.

(ms)

Masz „złoty" staż małżeński?

Małżonkowie, którzy chcieliby otrzymać w tym roku Medal za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, muszą najpierw wypełnić odpowiednią klauzulę i dostarczyć ją do Urzędu Stanu Cywilnego w Złotoryi – przypominają miejscy urzędnicy. Czasu jest niewiele, bo trzeba to zrobić do połowy przyszłego miesiąca.

30 września, tak jak to miało miejsce kilkukrotnie w latach ubiegłych, miasto zorganizuje zbiorową uroczystość wręczenia medali w Złotoryjskim Ośrodku Kultury. – Jubilatów, którzy w bieżącym roku będą obchodzić złote gody, czyli 50. rocznicę ślubu, a także tych, którzy obchodzili już taki jubileusz, a nie otrzymali Medalu za Długoletnie Pożycie Małżeńskie nadawanego przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, prosimy o wypełnienie klauzuli o przetwarzaniu danych osobowych, jeśli wyrażają zgodę na przyjęcie odznaczenia – tłumaczy Bożena Szczepaniak, kierowniczka USC.

Procedura nadania medalu trwa ok. 6 miesięcy, dlatego wypełnioną klauzulę RODO należy dostarczyć do 15 lutego tego roku do USC przy pl. Władysława Reymonta 6. Urząd jest czynny od poniedziałku do czwartku w godz. od 7:30 do 15:30 oraz w piątek od 7:30 do 14:30. Dokument można dostarczyć osobiście, ale również za pośrednictwem członków rodziny lub osób wskazanych przez jubilatów. Ci, którzy nie mają możliwości pobrania klauzuli za pomocą internetu (jest dostępna m.in. na naszym portalu), mogą ją wypełnić na miejscu w urzędzie. Więcej informacji na ten temat udzielają pracownicy USC pod numerem telefonu: 76 878 31 13.

W roku 2022 kierowniczka USC złożyła 50 wniosków do wojewody dolnośląskiego o nadanie Medalu za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Burmistrz Złotoryi uhonorował w ten sposób 30 par. Odznaczenie odebrało także 11 małżeństw z terenu gminy wiejskiej Złotoryi, 7 z gminy Zagrodna oraz 2 z gminy Pielgrzymki.

(as)

Kierowca pod wpływem trzech narkotyków i bez uprawnień

Policjanci złotoryjskiej drogówki zatrzymali kierowcę, u którego badanie wykazało aż trzy różne nielegalne substancje.

Policjanci, którzy pełnili służbę na terenie gminy Zagrodno, zatrzymali do kontroli samochód dostawczy. Za kierownicą siedział 43-letni mieszkaniec powiatu legnickiego. Sprawdzenie jego danych w policyjnych systemach wykazało, że nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami. Sąd w Bolesławcu wydał wobec niego zakaz prowadzenia pojazdów, w konsekwencji czego starosta bolesławiecki wydał decyzję administracyjną o cofnięciu jego uprawnień.

W trakcie dalszych czynności policjanci przebadali kierowcę na zawartość narkotyków w organizmie. Urządzenie wykazało, że 43-latek był pod wpływem aż trzech różnych substancji: amfetaminy, marihuany i kokainy. W tej sytuacji została mu pobrana krew do dalszych badań. Auto przekazano osobie wskazanej przez mężczyznę, a w sprawie będzie prowadzone postępowanie.

– Za popełnione czyny mężczyźnie grozi kara do 5 lat więzienia i dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów – mówi mł. asp. Dominika Kwakszys, oficer prasowa KPP w Złotoryi.

(ask)

Więcej informacji i zdjęć – na naszym portalu www.zlotoryjska.pl

Fortyfikacje miejskie w miniaturze

Stanisław Zawadzki, instruktor modelarstwa w Złotoryjskim Ośrodku Kultury, który kilka lat temu zachwycił całą Polskę makietą stacji kolejowej, kończy swoje najnowsze arcydzieło.

Kilka tysięcy elementów i setki godzin pracy – tak można w skrócie opisać tworzenie fragmentu fortyfikacji miejskich z XVIII wieku w skali 1:35.

Instruktor modelarstwa rozpoczął pracę przy nowej makiecie ponad rok temu i, jak mówi, zostało mu jeszcze ok. 20 procent (zakończenie planowane jest na maj 2023 r.). Budując miniaturę Baszty Kowalskiej, murów i kilku budynków, posiłkował się starymi rycinami. Pracy było bardzo dużo. Sama baszta składa się z ponad 1800 elementów.

Pan Stanisław znany jest ze swojej dokładności i szczegółowości. W przypadku makiety stacji kolejowej nie zabrakło m.in. kota siedzącego na schodach, czy miniaturowego kranu w dworcowej umywalce. Czym zaskoczy nas tym razem? Już odpowiadamy – na dachach można zauważyć siedzące gołębie, u kowala na stole liczne narzędzia, a piaskowiec baszty ma odpowiednią strukturę, która została uzyskana dzięki kulce z folii aluminiowej, którą Stanisław Zawadzki wgniatał mozolnie w poszczególne elementy.

Złotoryjanin zadba także o to, aby odpoczywająca na trawie krowa, która na razie jest biała, otrzymała odpowiednie ubarwienie, a koń uprząż.

Mamy nadzieję, że na finał prac nie będziemy musieli długo czekać i już w maju będziemy mogli podziwiać efekt wielogodzinnej pracy Stanisława Zawadzkiego.

(ms)

Cyfrowa

W Świerzawie zaprzęgli nowocz dano digitalizacji coraz słabiej v można popatrzeć i które niejako nej świątyni ustawiają się już ko średniowiecznym zabytku takim

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Katarzyny Aleksandryjskiej, który stoi na wjeździe do Świerzawy od strony Złotoryi, to prawdziwa perełka architektoniczna miasteczka i jedna z największych atrakcji turystycznych Krainy Wygasłych Wulkanów. To także jeden z najstarszych zabytków architektury romańskiej w Polsce. Słynie z niesamowitego klimatu, który skrywa w swoich murach. Wnętrze, dzięki m.in. kamiennym elementom dekoracyjnym, wydaje się jakby żywcem przeniesione z filmów o templariuszach czy poszukiwaczach Świętego Graala. Wejście do środka jest niczym wehikuł czasu, a osób, którym po przekroczeniu pierwszy raz progu kościoła „opada szczęka", nie brakuje.

Największy walor historyczno-kulturowy zdesakralizowanego już obiektu, który przez wiele lat popadał w ruinę, to unikatowe na skalę europejską freski, w tym hagiograficzny cykl przedstawiający legendę św. Katarzyny. Powstały dawno, bo w XIII, XIV i XV w. Zachowały się do naszych czasów dzięki pracom konserwatorskim prowadzonym jeszcze w latach 90. zeszłego stulecia. Można je podziwiać na ścianie nawy, w prezbiterium i absydzie, a nawet na elewacji zewnętrznej. Niestety, w wielu miejscach niewiele już widać, gdyż niektóre z malowideł mocno nadgryzł ząb czasu.

– Podczas zwiedzania często słyszymy od turystów, że nie mogą odnaleźć na ścianie konkretnego malowidła, dostrzec szczegółów czy scen omawianych przez przewodnika, bo są tak niewyraźne. Spotkaliśmy się nawet z opinią w internecie, że kościół jest owszem super, że ma fajny średniowieczny klimat, ale zarządzający nie dbają o niego, bo malowidła są tak zamazane, że nic nie widać – uśmiecha się Magdalena Figa, dyrektorka miejscowego Centrum Kultury Sportu i Turystyki, które opiekuje się zabytkowym obiektem.

W Świerzawie od kilku lat główkowano, co zrobić, żeby freski bardziej wyeksponować i żeby turyści mogli dowiedzieć się z tego śladu historii czegoś więcej. Malowidła są tak delikatne, że ryzykowne jest nawet przetarcie kurzu ze ścian. Dlatego prof. Edward Kosakowski z Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, który zajmował się przed laty ich konserwacją, podkreśla, że malowanie po ścianach nie wchodziło w grę, gdyż freski mogłyby się po prostu rozsypać. – Gdybyśmy chcieli odtworzyć je na ścianie, to musielibyśmy malować po oryginale, co byłoby dla niego zgubne – tłumaczył w rozmowie z Polskim Radiem Wrocław.

Z pomocą przyszedł rozwój tech-

…a rewolucja w kościele

…tesną technologię, by ukazać rzeczywistość z innej epoki. Najpierw w romańskim kościele pod…widoczne na ścianach freski, a następnie uruchomiono specjalne gogle, przez które na malowidła …o przenoszą turystów w wieki średnie. Trójwymiarowy efekt jest oszałamiający – pod bramą daw…olejki, by spróbować czegoś, czego jeszcze na naszym terenie nie było: wirtualnego spaceru po …, jakim był kilkaset lat temu.

nologii cyfrowych. – Pomysł, jak przybliżyć malowidła zwiedzającym, podsunęła nam Julia Tarkowska, która podglądnęła gogle VR w trójwymiarze, dołożyliśmy dodatkowe elementy, których nie widać gołym okiem. Zrekonstruowaliśmy 14 malowideł – tych, które można

którymś z kościołów we Francji. Stwierdziliśmy, że to idealne rozwiązanie do zastosowania w naszym kościele. Wystarczyło cyfrowo zrekonstruować freski i przenieść je do aplikacji – dodaje dyrektorka świerzawskiego CKSiT.

Tego wyzwania podjęła się Irma Pawelska, konserwatorka krakowskiej ASP. Tam, gdzie malowidła są już nieczytelne i nie dało się było odtworzyć w 100 proc., w tym jedno na elewacji zewnętrznej kościoła. Podczas spaceru jest też widoczny gotycki ołtarz, który do lat 50. ubiegłego wieku znajdował się w Świerzawie, a później został przeniesiony do kościoła św. Marcina w Poznaniu. Dzięki technologii VR można zobaczyć go tak, jakby stał tu naprawdę.

ich zrekonstruować, posłużyła się aranżacją, tzn. naniosła kolory i nadała kontury na podstawie innych znanych malowideł z epoki. Efekt przerósł oczekiwania.

– To mocno nietypowy projekt – podkreśla Paweł Kisowski, burmistrz Świerzawy – udało nam się zrobić coś nowatorskiego, bez fizycznego ingerowania w zabytek na ścianie.

– Wirtualny spacer nie jest nowością w formie prezentacji obiektu – zauważa Magdalena Figa. – Nasz różni się jednak tym od innych, że oprócz tego, że można zobaczyć kościół w obrazić, jak kiedyś to wyglądało.

– Chcieliśmy dzięki tym goglom przyciągnąć turystów do tego niezwykłego kościoła. I to się chyba udało, bo od kilkunastu dni urywają się telefony i ustawiają kolejki do zwiedzania – dodaje Figa.

Warto w tym momencie zaznaczyć, że wirtualny spacer po kościele będzie można zaliczyć, nie ruszając się z domu. Ta opcja będzie dostępna na stronie internetowej. Tyle że nie w trójwymiarze i bez dostępu do wszystkich malowideł ściennych. Aby zobaczyć pełen efekt cyfrowej rekonstrukcji, trzeba się wybrać osobiście do świerzawskiego zabytku.

Zakup gogli został sfinansowany ze środków unijnych za pośrednictwem Euroregionu Nysa, w ramach projektu pn. „Przybliżenie i promocja dziedzictwa kulturowo-przyrodniczego Świerzawy i Chrastavy". Nie jest to pierwsze przedsięwzięcie zrealizowane przez świerzawski samorząd we współpracy z czeskim miastem Chrastavą, leżącym po południowej stronie Sudetów. Dzięki wcześniejszym wspólnym inicjatywom udało się zainstalować iluminację kościoła, zbudować ścieżki na dziedzińcu, ustawić wzdłuż nich 6 ławek rycerskich, a także 6 ławostołów na parkingu i tablice informacyjne, a wreszcie wprowadzić zwiedzanie z audioprzewodnikiem oraz uruchomić aplikację na telefon.

Oficjalna prezentacja gogli w romańskim kościele odbyła się przed sylwestrem. Gmina zakupiła 6 par okularów, dzięki którym można zwiedzić obiekt czy zobaczyć go z lotu ptaka. Wystarczy usiąść stabilnie na obrotowym krześle, żeby móc swobodnie obracać się w każdą stronę, a następnie założyć gogle i wziąć w dłonie dżojstiki, którymi można nawigować podczas wirtualnego spaceru. W okulary wbudowane są głośniki, z których słychać głos lektora. To świetne narzędzie dla tych, którzy mają problemy z wyobraźnią przestrzenną i nie potrafią sobie wy-

Dodajmy, że romański kościół w Świerzawie nie jest już obiektem sakralnym – od dawna nie stanowi miejsca kultu religijnego. Należy do gminy, która od kilku lat rozwija w nim coś w rodzaju centrum kultury. W dawnej świątyni znajduje się punkt informacji turystycznej, możemy tu też podziwiać wystawę kaczawskiego rękodzieła oraz zakątek kolekcjonera, czyli minimuzeum prezentujące stare księgi czy przyrządy gospodarstwa domowego i rolnego używane niegdyś na terenie gminy.

Co ciekawe, w kościele nadal odbywają się śluby, tyle że… wyłącznie cywilne. Służy więc jako „wydział zamiejscowy" urzędu stanu cywilnego. Od 2021 r. odbyły się 4 takie ceremonie, które poprowadził m.in. burmistrz miasteczka (na zdjęciu na dole). Wystarczy wnieść odpowiednią opłatę, by wejść w związek małżeński w takiej dość niezwykłej scenerii.

Kościół znajduje się na Kaczawskim Szlaku Średniowiecznych Polichromii. Odwiedza go rocznie 2 tys. osób, jednak z sezonu na sezon zwiedzających przybywa. Do tej liczby trzeba jednak dodać około tysiąca kolejnych gości, którzy odwiedzają obiekt przy okazji różnych wydarzeń kulturalnych (koncertów, przedstawień teatralnych czy zaduszkowych albo jarmarków rękodzieła), które organizowane są tu w ciągu roku. Zwiedzanie odbywa się wtedy za darmo. Na co dzień bilet kosztuje 5 zł, a ulgowy 2,5 zł.

– Spędziłem tu ze studentami na pracach konserwatorskich 20 lat – podkreślał podczas prezentacji wirtualnej rzeczywistości w kościele prof. Kosakowski. – Gdy je zaczynaliśmy, była tu ruina. To, co odkryliśmy, mogło równie dobrze z powrotem okryć się kurzem, tak jak to się działo w wielu innych miejscach. Dlatego niezwykle mnie cieszy fakt, że ten obiekt spotkał taki szczęśliwy los, że stoi zadbany i został udostępniony turystom.

(as)

Więcej informacji i zdjęć – na naszym portalu www.zlotoryjska.pl

GAZETA ZŁOTORYJSKA

Na Słonecznej chcą parkingów tylko dla siebie

We wtorek 3 stycznia odbyło się pierwsze z czterech spotkań w sprawie zagospodarowania złotoryjskich podwórek. Dotyczyło terenu położonego pomiędzy ulicami Wojska Polskiego, Słoneczną i Henryka Pobożnego. Mieszkający tu złotoryjanie podeszli do propozycji ratusza z dystansem, oszczędzając tym samym miastu wielu wydatków.

Spotkanie było dość ciekawym doświadczeniem. Mieszkańcy w zasadzie odrzucili większość pomysłów urzędu na uatrakcyjnienie przestrzeni. Skupili się przede wszystkim na parkingach. Na mniejszym z podwórzy zwrócili się nawet do burmistrza Roberta Pawłowskiego, by dał zgodę na wycięcie wszystkich rosnących tam drzew, co pozwoliłoby zmaksymalizować liczbę miejsc postojowych. Oczywiście w zamian miasto miałoby zrobić nowe nasadzenia.

Kwestie parkingowe zaprzątają uwagę mieszkańców do tego stopnia, że część spotkania poświęcono… kierunkowi parkowania. Padł mianowicie pomysł, by na dolnym podwórzu wprowadzić obowiązek wjeżdżania samochodem tyłem na miejsce postojowe – tak, by rura wydechowa była skierowana w stronę centrum podwórza. Taki sposób manewrowania, przy ruchu jednokierunkowym, miałoby wymóc wyznaczenie miejsc parkingowych pod odpowiednim kątem. – Mamy kuchnię od strony podwórka, przy parkingu, więc śniadanie, obiad i kolację jemy w spalinach – tłumaczyła jedna z mieszkanek.

Co więcej, choć jest to teren miejski, mieszkańcy chcieli wymóc na władzach miasta, by po modernizacji parkowanie na podwórzu było dostępne tylko dla nich i by nie mogli tutaj wjeżdżać kierowcy z innych części Złotoryi.

Przypomnijmy, że ratusz zaproponował szereg elementów, które miały wzbogacić ofertę rekreacyjną podwórek, w tym miniboisko do koszykówki, siłownie plenerowe oraz stoły do tenisa i szachów. Nie znalazły one jednak uznania wśród mieszkańców. Tablicę z koszem skreślili jednomyślnie już na początku spotkania. – Łup, łup, łup będzie tylko słychać za oknem – tłumaczyli. Na większym podwórzu zgodzili się jedynie na plac zabaw, padł ponadto postulat, by miasto ustawiło altanę, pod którą mogłaby się spotkać większa grupa osób. Zaakceptowano też suszarnie. Na mniejszym zarządcy mieli wysondować wśród lokatorów, czy chcą, żeby sznury na pranie zostały. Zdaniem niektórych uczestników spotkania suszarnie szpecą krajobraz i nie przystają do XXI w.

To co natomiast spodobało się złotoryjanom ze Słonecznej i Wojska Polskiego w koncepcji ratusza to rozwiązanie z zamykanymi wiatami śmietnikowymi. Z kolei wątpliwości u niektórych budzi kwestia monitoringu na podwórkach – obawiają się, czy oczy kamer nie będą zerkały w okna.

(as)

W Rynku drzewa zostaną, ale nie wszystkie

Będziemy mieli pierwszą w Złotoryi tężnię solankową. Stanie na tyłach Rynku. Mieszkańcy największego podwórza na starówce w środę 4 stycznia przystali na pomysły ratusza dotyczące „nowego porządku" w tym miejscu.

W przeciwieństwie do wcześniejszego spotkania na ul. Słonecznej mieszkańcy ze starszej części miasta zaakceptowali zdecydowaną większość propozycji z ratusza. Ale żeby nie było tak różowo – konflikty interesów pomiędzy różnymi grupami wiekowymi dały o sobie znać. Jeden z punktów spornych stanowiła np. lokalizacja placu zabaw i siłowni zewnętrznej. Jedna z pań chciała, by znajdowały się obok siebie, gdyż wtedy mogłaby poćwiczyć, gdy jej dzieci będą się bawić. Druga z kolei odwrotnie – wolała, żeby oba obiekty były oddalone od siebie, bo wówczas nie przeszkadzałby jej podczas relaksu na siłowni hałas z placu zabaw. – Ja już dzieci wychowałam – podkreślała.

Urzędnicy z magistratu szacują, że na podwórku ograniczonym ulicami Rynek-Ignacego Krasickiego-Klasztorna-Bohaterów Getta Warszawskiego może powstać prawie 50 miejsc parkingowych (z przepuszczalną nawierzchnią, zapobiegającą szybkiemu odpływowi wody deszczowej). – I tak nie starczy dla wszystkich, tu dużo osób mieszka – zauważyli mieszkańcy. – Wytnijmy wszystkie drzewa i zróbmy więcej parkingów – rzucił jeden z mężczyzn, co jednak spotkało się z dezaprobatą pozostałych, którzy „nagrodzili" sąsiada buczeniem.

Część drzew ma być jednak przycięta, by nie ograniczać światła słonecznego w mieszkaniach. A dla kilku lip rosnących w górnej części podwórza jego modernizacja będzie niestety oznaczać zagładę. Mieszkańcy postulowali, żeby je wyciąć – przez pszczoły, które latem są dla nich dokuczliwe. – Przez okna do mieszkań wlatują. Boimy się o dzieci, córka była już pogryziona – tłumaczyła jedna z kobiet.

Okazuje się, że w tej części miasta dokuczliwe są też muchy, co wyszło przy omawianiu lokalizacji wiat śmietnikowych. Wątpliwości jednej z mieszkanek wzbudziło to, że obydwie będą umiejscowione obok siebie, w środkowej części podwórza (obecnie jedna z nich stoi bliżej ul. Krasickiego). – Mam obok mieszkanie, boję się, że przez taką kumulację śmietników będzie pełno much leciało do mieszkania – tłumaczyła.

Jeśli jesteśmy już przy odpadach, to kolejny temat do dyskusji stanowił przejazd śmieciarki przez podwórko. Mieszkańcy mocno dopytywali, którędy będzie wjeżdżać i wyjeżdżać oraz gdzie manewrować. Tłumaczenia urzędników nieco ich uspokoiły. Co prawda podwórze będzie miało nadal tylko jeden wjazd i wyjazd, ale droga wewnętrzna ma być poszerzona, a łuki na wjeździe przeprofilowane. – Śmieciarka wjedzie

przodem, wycofa w kierunku śmietnika i wyjedzie przodem z powrotem na ul. Bohaterów Getta Warszawskiego. Dzięki poszerzeniu ulicy będzie się mogła swobodnie mijać z innymi pojazdami, nie powinna być tak uciążliwa jak teraz – wyjaśniał Jacek Janiak z UM.

Dodajmy, że po przebudowie podwórze na zapleczu Rynku nabierze cech… uzdrowiskowych. Miasto chce tu ustawić (w miejscu starej drewnianej huśtawki) niewielką tężnię solankową, znaną głównie z miejscowości sanatoryjnych. To konstrukcja o charakterze leczniczym wytwarzająca aerozol solny, który służy do inhalacji i wspomagania układu oddechowego. Dla tych, którzy do tężni będą chcieli dojechać rowerem, urząd zamontuje w podwórzu stojaki rowerowe.

Na koniec jeszcze napiszmy o kamerach monitoringu miejskiego (które są przedmiotem pożądania choćby wśród mieszkańców złotoryjskich blokowisk). Na podwórzu w Rynku mają być zamontowane 3. – Tam, gdzie są kamery, jest spokój – tłumaczył Janiak. Ale i one stały się przedmiotem sporu. Pomysł nie spodobał się jednej z mieszkanek, która uważa, że jest przesadnie monitorowana w centrum miasta. – Czuję się bezpiecznie. Tu nie trzeba kamer, tu nie ma niegrzecznej młodzieży – powiedziała, wzbudzając konsternację sąsiadów.

(as)

Budynek przy Złotej 8 może mieć dojazd

W czwartek 5 stycznia odbyło się spotkanie urzędników miejskich z mieszkańcami ulic Górniczej i Złotej, na którym rozmawiano o zagospodarowaniu ich podwórka.

Teren między ulicami Górniczą i Złotą to ten obszar, który podczas planowanych na ten rok „inwestycji podwórkowych" prawdopodobnie zmieni się najbardziej. Urząd Miejski w Złotoryi zamierza tu zastosować szereg rozwiązań, które zwiększą funkcjonalność tego miejsca i zaspokoją potrzeby mieszkańców. Mowa przede wszystkim o wybudowaniu nowego ciągu jezdno-pieszego z kostki betonowej, który przetnie podwórze w poprzek, komunikując z ul. Górniczą lub ul. Złotą 3 kamienice: Górnicza 29, Górnicza 27 i Złota 2. Dzięki temu między budynkami, kosztem trawników, powstaną 22 miejsca parkingowe ogólnodostępne i 3 wyłącznie dla osób niepełnosprawnych. Pomiędzy nimi, przy drzewach, zamontowane zostaną stojaki na rowery.

Ratusz zamierza też wybudować dziesiątki metrów chodników w miejsce wydeptanych w trawie „skrótów". Wzdłuż nich staną ławki z oparciami. Na podwórku pozostać ma plac zabaw, choć zmieni nieco lokalizację i zostanie obsadzony drzewami. W planach jest także stworzenie siłowni plenerowej, ustawienie stołów do ping-ponga oraz do gry w szachy. Pojawi się również zadaszona wiata na pojemniki do segregacji śmieci, przy której mieszkańcy znajdą trzepak. Suszarnie zaplanowano w centrum podwórza. W koncepcji zagospodarowania tego terenu magistrat do minimum ograniczył klasyczne trawniki. Większość podwórza ma pokrywać kwietna łąka.

Mieszkańcy przed spotkaniem zgłosili swoje uwagi do koncepcji za pomocą internetu. Część z nich dotyczyła braku dojazdu do budynku przy Złotej 8. – Nie mamy drogi dojazdowej do budynku. W razie potrzeby udzielenia pomocy medycznej czy dojazdu straży pożarnej jest u nas duży problem – skarżyli się. Sugerowali także budowę nowego, zamykanego na klucz śmietnika, ruch jednokierunkowy (począwszy od budynku Górnicza 27, wzdłuż kamienicy przy Górniczej 29 do ulicy Złotej) i budowę parkingu skośnego względem projektowanej drogi.

Podczas spotkania, na które przybyło ponad 20 mieszkańców, pomysłów było więcej. – Chcemy miejsca parkingowe tylko dla siebie, aby nikt inny nie mógł z nich korzystać. Potrzebne są także kamery monitoringu, żywopłoty oddzielające chodniki od parkingów i więcej koszy na śmieci – mówili złotoryjanie.

Jacek Janiak, naczelnik Wydział Architektury Geodezji i Rozwoju Miasta w UM, zapewnił, że na podwórkach pojawią się 2 lub 3 kamery monitoringu, które poprawią bezpieczeństwo oraz porządek w tym rejonie. Dodatkowo przybędzie tam koszy na śmieci, które staną w pobliżu nowych ławek, a dojazd do budynku przy Złotej 8 jest możliwy kosztem dwóch istniejących miejsc parkingowych. Takie rozwiązanie spodobało się obecnym na spotkaniu mieszkańcom.

(ms/as)

W Złotoryi zaginął pies.

Ma 12 lat, wabi się BROK.
Jeżeli ktokolwiek posiada wiedzę
na temat jego losów,
bardzo proszę o kontakt pod numerem
telefonu 667 499 100.
Przewidziana jest nagroda za pomoc
w odnalezieniu.

Uprzejmie dziękuję, Sylwia Raszkiewicz

Nie chcą placu zabaw

Ostatnie spotkanie poświęcone rewitalizacji zdegradowanych przestrzeni między budynkami mieszkalnymi odbyło się w poniedziałek 9 stycznia. Urzędnicy miejscy przedstawili mieszkańcom koncepcję zagospodarowania terenu zamkniętego ulicami Adama Mickiewicza-Przelot-Marsz. Józefa Piłsudskiego-pl. Jana Matejki.

To najmniejsze z ośmiu podwórzy, które ma objąć zaplanowana na ten rok duża inwestycja Urzędu Miejskiego w Złotoryi. Prowadzi na nie tylko jedno wejście – od ul. Przelot. Choć ciasne, służy ono też jako wjazd dla kilku parkujących tu samochodów.

„Najmniejsze" nie oznacza jednak, że będzie przy nim mało pracy. Teren pomiędzy kamienicami jest bardzo pochyły, przez co niższe partie gruntu są podczas opadów deszczu zalewane. – Mamy tutaj dużo błota i wody – skarżyli się mieszkańcy. To ma się zmienić, gdyż ratusz planuje zrobić przepuszczającą wodę nawierzchnię ażurową na placu manewrowym (pełniącym funkcję parkingu), a także zasadzić ogród deszczowy sprzyjający tzw. małej retencji. Będzie m.in. separował strefę rekreacyjną od placu manewrowego.

Kolejną propozycją urzędników było stworzenie małego placu zabaw, co spotkało się ze sprzeciwem mieszkańców. – To będzie tylko miejsce dla psów i kotów na załatwianie swoich potrzeb – mówili. Pomysł na postawienie 6 ławek także przepadł, gdyż lokatorzy kamienic zgodnie stwierdzili, że wystarczą im 2.

– Chcemy mieć piękne, zielone podwórko – można było usłyszeć z ust mieszkańców. Wiele wskazuje na to, że tak się stanie, bo pojawi się na nim kilka nowych drzewek i krzewów.

Ostateczne projekty zagospodarowania podwórzy powinny być gotowe w najbliższych tygodniach. Do marca miasto chce ogłosić przetarg na roboty budowlane. Mają być sfinansowane z pieniędzy, które Złotoryja otrzymała z Polskiego Ładu.

(ms/as)

Rozpoczęli od polki i... popłynęli na falach Dunaju

30 grudnia w sali widowiskowej Złotoryjskiego Ośrodka Kultury odbył się kolejny koncert sylwestrowy.

Na scenie zaprezentowali się muzycy Karkonoskiej Filharmonii Kameralnej pod dyrygenturą Romana Samostrokova z gościnnym uczestnictwem mezzosopranistki Małgorzaty Przybysz.

Pełna widownia pokazała, że złotoryjanie są spragnieni takiej formy rozrywki. – Nie opuściłam chyba jeszcze ani jednego koncertu sylwestrowego. Cieszę się, że bez wyjeżdżania z naszego miasta można wysłuchać takiego pięknego koncertu – powiedziała przed rozpoczęciem występów złotoryjanka, pani Wioleta.

Muzycy rozpoczęli od „Polki Pizzicato". Następnie mogliśmy usłyszeć m.in. „Fale Dunaju", „Przetańczyć całą noc", „Odgłosy wiosny".

Koncert poprowadził dyrektor ZOK-u Zbigniew Gruszczyński, który dodatkowo podczas przerwy złożył wszystkim życzenia noworoczne. Tradycyjną wisienką na torcie było losowanie upominków, więc część słuchaczy wróciła do domów nie tylko z miłymi wspomnieniami.

(ms)

Znamy kandydatów na Człowieka Ziemi Złotoryjskiej

Zakończył się pierwszy etap wyborów Człowieka Ziemi Złotoryjskiej za lata 2020-2022. Kapituła tytułu przyjęła 18 zgłoszeń, w których znajdują się nazwiska 23 osób, w tym kilku „debiutantów". Laureata poznamy w marcu.

Zgłoszenia zostały nadesłane przez 12 osób. Listę kandydatów do tytułu (wraz ze skróconymi uzasadnieniami) prezentujemy w kolejności, w której wpływały do kapituły.

1. **Paweł Maciejewski** – za zaangażowanie w życie małej społeczności, m.in. organizację Dnia Dziecka, odwiedzin mikołaja, akcję sprzątania skweru.
2. **Stanisław Zawadzki** – za makiety stacji kolejowej i fortyfikacji miejskich, które przyniosły mu rozgłos w kraju i przyczyniły się do zainteresowania mediów naszym miastem.
3. **Magdalena Figa** – dyrektorka Centrum Kultury, Sportu i Turystyki w Świerzawie, które zrealizowało wiele wydarzeń kulturalnych przy romańskim kościele św. Jana i św. Katarzyny, m.in. Świerzawskie Święto Krainy Wygasłych Wulkanów.
4. **Zbigniew Soja** – Wielki Mistrz Polskiego Bractwa Kopaczy Złota, które zorganizowało 45. Mistrzostwa Świata w Płukaniu Złota (przybyło na nie ponad 300 zawodników oraz duża liczba turystów, co przyczyniło się do wyjątkowej promocji Złotoryi).
5. **Beata Majewska** – prezeska Stowarzyszenia Hortus pomagającego najbardziej potrzebującym; zorganizowała wraz z wolontariuszami stały punkt pomocy oraz zbiórkę artykułów spożywczych, chemicznych i gospodarstwa domowego dla uchodźców z Ukrainy.
6. **Katarzyna Iwińska, Natalia Widomska, Sylwia Dudek-Kokot** – inicjatorki Złotoryjskich Spacerów z Historią; projekt cieszył się ogromnym zainteresowaniem i wpisuje się w starania o certyfikat UNESCO dla Geoparku Kraina Wygasłych Wulkanów.
7. **Monika Kaczmarek** – prezeska Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków Koło w Złotoryi, organizatorka spotkań dotyczących profilaktyki i propagowania zdrowego trybu życia, bezpłatnych badań, konferencji oraz wycieczek.
8. **Artur Kuba** – organizator Międzynarodowego Memoriału im. Michała Stalskiego o Puchar Burmistrza Miasta Złotoryja w piłce ręcznej oraz wielu turniejów sportowych dla dzieci.
9. **Łucja Marchaj-Miller** – prezeska Fundacji Animus, która prowadzi od 2019 r. jedyną w naszym mieście świetlicę dla dzieci działającą w ramach Centrum Edukacji i Rozwoju dla Dzieci i Młodzieży; organizatorka Mistrzostw Polski w Płukaniu Złota Osób z Niepełnosprawnością.
10. **Zbigniew Mosoń** – organizator wycieczek krajoznawczych i przewodnik, promotor ziemi złotoryjskiej.
11. **Anna Gełesz** – od 12 lat prezeska Stowarzyszenia Jeżyk pomagającego dzieciom pochodzącym ze środowisk bardzo zaniedbanych; promuje rozwój dzieci w takich dziedzinach jak edukacja, sport, sztuka, muzyka.
12. **Marta Sułek** – w 2020 r. była koordynatorką akcji szycia maseczek w Złotoryi; zorganizowała grupę osób, która uszyła 20 tys. maseczek i zaopatrywała w nie szpital i mieszkańców miasta.
13. **Paulina Zagata** – w latach 2020-2022 zorganizowała 29., 30. i 31. finał WOŚP w Złotoryi.
14. **Zenon Durachta** – wspólnie z braćmi prowadzi stajnię Karat; bardzo czynnie uczestniczy w życiu swojej wsi i angażuje się w organizację imprez gminnych (m.in. dożynek); w latach 2020-2022 zorganizował na swojej posiadłości imprezę wiejską pod nazwą Święto Konia.
15. **Andrzej Kocyła** – wielokrotny mistrz olimpijski, mistrz Europy i mistrz Polski służb mundurowych w wyciskaniu sztangi leżąc; w listopadzie 2021 r. zorganizował w Złotoryi Mistrzostwa Polski WRPF, w których wystartowało ponad 100 zawodników z Polski, Węgier, Czech i Niemiec.
16. **Marcin Zawiślak, Agnieszka Ardeli, Jacek Kazan** – członkowie Klubu Honorowych Dawców Krwi PCK w Złotoryi, który liczy dzisiaj ponad 130 członków zaangażowanych i społecznie pracujących pasjonatów, a dzięki jego akcjom rokrocznie pobierane jest ponad 100 l krwi.
17. **Maciej Leszkowicz, dr Barbara Charytoniuk** – niezwykły team, któremu w 2022 r. udało się zatrzymać destrukcję złotoryjskiego szpitala i jeszcze wygospodarować na koniec roku zysk.
18. **Monika Kołodziejska** – za inicjatywę warsztatów dla kobiet i pracę terapeutyczną dotyczącą relacji w związku.

Najpóźniej w przyszłym miesiącu kapituła wybierze i ogłosi piątkę nominatów do tytułu Człowieka Ziemi Złotoryjskiej za lata 2020-2022, czyli osoby, które wyróżniły się swoją działalnością najbardziej spośród wszystkich zgłoszonych. Uroczysta gala, podczas której poznamy laureata, planowana jest na marzec.

(as)

Odeszła... z dumą i godnością w wigilię Bożego Narodzenia

Ogromny ból, ogromny żal ściska serca każdego z nas. Żegnamy śp. mgr Marię Michler, wspaniałą nauczycielkę, drogą Koleżankę. Marylko, byłaś – tak, byłaś – z nami w chwilach radości i w chwilach bardzo trudnych. Każda śmierć, każde pożegnanie to wielki smutek, wielkie przeżycie dla najbliższych, współpracowników, osób zaprzyjaźnionych i całego środowiska, w którym żyła.

Maria Michler z domu Koszałkowska ze Złotoryją była związana od zawsze, od dzieciństwa. Tutaj z wyróżnieniem ukończyła szkołę podstawową i liceum. Studia historyczne odbyła w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu. Krótko po ich ukończeniu wraz z mężem Alfredem, też historykiem, powróciła do Złotoryi. Rozpoczęła pracę w Szkole Podstawowej nr 2, a następnie w SP nr 3. Była wzorowym nauczycielem. Przez wiele lat z ogromnym powodzeniem pracowała w trójce na stanowisku wicedyrektora szkoły. Placówka w ówczesnym czasie liczyła 1300 uczniów. Współorganizowała pracę wychowawczą w szkole, kierowała również doskonaleniem zawodowym nauczycieli. Mądra, taktowna, miała bardzo dobry kontakt z gronem pedagogicznym, rodzicami i uczniami. Była nauczycielem z krwi i z kości. Lubiła dzieci i młodzież. Dbała o ich wszechstronny rozwój, przygotowujący młodego człowieka do życia w społeczeństwie, do życia w sposób społecznie akceptowany. Uczyła odpowiedzialności i życzliwości wobec kolegów i koleżanek oraz ludzi dorosłych. Szanowała godność ucznia, rozumiała jego potrzeby. Nigdy nie narzucała swojego sposobu patrzenia na świat. Była wyrozumiała, serdeczna, współczująca, a równocześnie wymagająca i konsekwentna. Wychowywała mądrze. Pomagała dzieciom i rodzinom z problemami. Trudne sytuacje znosiła z honorem. Jej praca to po prostu pasja, której się całkowicie poświęcała. Była osobą spełnioną zarówno zawodowo, jak i rodzinnie. Egzamin z dojrzałości zdała celująco. Jako historyk wskazywała na zdrowy rozsądek w nauce i krytyczne podejście do faktów historycznych. Kształtując przekonania i postawy uczniów, zwracała zawsze uwagę na merytoryczną wartość wiedzy, pamiętając równocześnie o komponencie wartościująco-oceniającym. W nauce wykorzystywała materiały źródłowe. Jej postawa była godną postawą nauczyciela-historyka. Należy przy tym pamiętać, że czasy, w których pracowaliśmy, były bardzo trudne, a rola nauczyciela, szczególnie humanisty, jeszcze trudniejsza. Jej dewizą życiową było hasło wypisane na ówczesnym sztandarze szkolnym: „Rozum zwycięży siłę".

Takie hasło widnieje również na sztandarze Uniwersytetu Jagiellońskiego. Fakt zobowiązuje i niezależnie od ustroju czy nazwiska patrona szkoły jest ciągle aktualne. Przemoc w szkole w każdej postaci była i jest surowo potępiana, o czym czasem nie pamiętamy, a szkoda.

Służba, bo tak należy traktować naszą pracę nauczycielską, musi być twórcza. Wykorzystanie możliwości młodego pokolenia, wdrażanie do działania, do czynnego udziału w życiu klasy, szkoły, środowiska było i jest naczelnym zadaniem każdej szkoły. Tę oczywistą prawdę doskonale rozumiała Maria Michler, współorganizując proces wychowawczy. „Trójka" jako jedyna w powiecie złotoryjskim instytucja oświatowa otrzymała Medal Komisji Edukacji Narodowej. Wielka w tym zasługa Pani wicedyrektor, którą dziś żegnamy. Maryla Michler należała do Związku Nauczycielstwa Polskiego. Przez cztery lata pełniła obowiązki prezesa ogniska.

Wraz z mężem Alfredem wychowała dwie wspaniałe córki: Magdę i Anię. Śmierć mamy wypełniła ogromnym smutkiem serca dziewcząt, które dzisiaj mają własne, kochające rodziny. Magdo, Aniu bądźcie dumne z mamy i jej wielkiego matczynego serca.

Za swą uczciwą, sumienną pracę otrzymała wiele nagród i wyróżnień, m.in. Brązowy Krzyż Zasługi, Srebrny Krzyż Zasługi, Złoty Krzyż Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej (najwyższe resortowe odznaczenie), Złotą Odznakę Związku Nauczycielstwa Polskiego, odznakę Przyjaciel Dziecka, odznakę Zasłużony dla Województwa Legnickiego, Medal za Długoletnie Pożycie Małżeńskie od Prezydenta Polski i list gratulacyjny Zarządu Głównego ZNP.

Oprócz powyższych odznaczeń dostała Nagrodę Kuratora i Ministra Oświaty.

W imieniu własnym i nauczycieli Szkoły Podstawowej nr 3 w Złotoryi oraz nauczycieli powiatu złotoryjskiego składam mężowi, córkom i całej rodzinie wyrazy szczerego współczucia.

Marylko, spoczywaj w Bogu.

Barbara Górzańska,
była dyrektorka SP nr 3 w Złotoryi

Wszystkim, którzy oddali cześć naszej najukochańszej żonie, matce i babci

MARII MICHLER

towarzysząc Jej w ostatniej ziemskiej drodze do życia wiecznego - z głębi serca dziękujemy. Dziękujemy Ojcu Proboszczowi Bogdanowi za liturgię, wspaniały śpiew i wzruszające słowa homilii oparte na idei „non omnis moriar", określające Jej sylwetkę jako zwornika rodziny i dające nadzieję.

Dziękujemy Pani Dyrektor Barbarze Górzańskiej, że w serdecznym pożegnaniu znalazła właściwe słowa, określające Jej etyczną postawę jako sprawiedliwej nauczycielki, koleżanki, obiektywnej przełożonej oraz społeczniczki.

Dziękujemy! Bóg zapłać!

Alfred Michler
Córki Magdalena i Anna z rodzinami

Policyjny dron w akcji

18 stycznia na złotoryjskim odcinku autostrady A4 policjanci ruchu drogowego z Wrocławia, Legnicy i Złotoryi przeprowadzili skoordynowane działania, do których wykorzystali drona.

Policjanci ujawniali wykroczenia popełnianie przez kierowców samochodów ciężarowych. Głównie zwracali uwagę na łamanie zakazu wyprzedzania przez te pojazdy.

Działania na A4 były prowadzone w okolicach węzła Lubiatów. Funkcjonariusze z Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu obsługiwali bezzałogowy statek powietrzny. Gdy tylko ujawnili wykroczenie popełnione przez kierowcę ciężarówki, przekazywali te informacje patrolom drogówki z Legnicy i Złotoryi. Policjanci interweniowali wobec kierowców i zatrzymywali auta do kontroli drogowej.

– Działania nie należały do najłatwiejszych. Głównie ze względu na warunki atmosferyczne, ale także dopuszczalną prędkość z jaką mogą poruszać się auta na autostradzie oraz ograniczone możliwości zatrzymania w bezpieczny sposób pojazdów, których masa całkowita przekracza 3,5 tony – mówi mł. asp. Dominika Kwakszys, rzeczniczka prasowa KPP w Złotoryi.

Z uwagi na niekorzystne warunki atmosferyczne praca z policyjnym dronem była skrócona. Mimo to, policjanci ujawnili blisko 15 wykroczeń, za które kierowcy zostali odpowiednio ukarani.

Rzeczniczka zapewnia, że podobne działania będą realizowane w przyszłości.

(ask)

Potrącenie na przejściu dla pieszych w Złotoryi

12 stycznia po południu doszło do potrącenia kobiety, która przechodziła przez oznakowane przejście dla pieszych. Poszkodowana to 52-letnia mieszkanka Złotoryi. Kobieta z poważnymi obrażeniami ciała trafiła do szpitala. Policjanci apelują o ostrożność na drodze.

Do zdarzenia doszło na ulicy Legnickiej. Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że kierująca samochodem osobowym, jadąca od strony Legnicy w kierunku centrum miasta, nie ustąpiła pierwszeństwa kobiecie przechodzącej przez pasy. 52-latka z poważnymi obrażeniami ciała została przewieziona karetką do szpitala. Kierująca 24-latka była trzeźwa. Na miejscu przeprowadzono czynności procesowe. W sprawie zostanie przeprowadzone postępowanie, które będzie miało na celu ustalenie szczegółowych okoliczności tego zdarzenia.

– Mając na uwadze to zdarzenie, zwracamy się z apelem do wszystkich uczestników ruchu drogowego o szczególną ostrożność. Każdy kierujący pojazdem powinien pamiętać, że zbliżając się do pasów, powinien zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu. Ponadto kierowcom zabrania się wyprzedzania pojazdu na przejściu dla pieszych i bezpośrednio przed nim, z wyjątkiem przejścia, na którym ruch jest kierowany, i omijania pojazdu, który jechał w tym samym kierunku, lecz zatrzymał się w celu ustąpienia pierwszeństwa pieszemu. Do pieszych apelujemy, aby wchodząc na oznakowane przejście, brali pod uwagę wydłużoną drogę hamowania pojazdów. Prosimy, aby wejście na pasy nie odbywało się w ostatniej chwili. Jeśli jeden kierowca zatrzymał się przed pasami, to zwróćmy uwagę na to, czy samochody jadące z przeciwnej strony również zamierzają się zatrzymać. Nie przechodźmy przez ulicę w miejscach niedozwolonych i na czerwonym świetle. Nośmy odblaski, które w dużym stopniu poprawiają nasze bezpieczeństwo – apeluje mł. asp. Dominika Kwakszys, oficer prasowa KPP w Złotoryi.

(ask)/fot. złotoryjska policja

Skradziony w powiecie bolesławieckim samochód odnalazł się w Złotoryi

Złotoryjscy kryminalni odzyskali auto, które zostało skradzione dwa dni wcześniej z terenu powiatu bolesławieckiego. Wartość pojazdu szacowana jest na kwotę ok. 40 tys. zł.

Samochód typu bus został skradziony na początku stycznia w nocy. Dwa dni później złotoryjscy kryminalni ujawnili podobne auto na jednym z miejskich parkingów. Pierwsze czynności nie wykazały nieprawidłowości, jednak dalsze, szczegółowe sprawdzenie potwierdziło, że jest to skradziony samochód.

– Na miejsce została wezwana grupa dochodzeniowo-śledcza wraz z technikiem kryminalistyki, aby zabezpieczyć materiał dowodowy. Zebrane ślady są niezmiernie ważne, aby jak najszybciej dotrzeć do sprawcy kradzieży. Auto zostało zabezpieczone, a dalsze czynności będą prowadzone przez bolesławieckich policjantów. Będą miały one na celu wyjaśnienie wszystkich okoliczności tego zdarzenia, jak i zatrzymanie osób mających związek z kradzieżą. Zgodnie z kodeksem karnym za zabór pojazdu grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności – informuje mł. asp. Dominika Kwakszys, rzeczniczka prasowa KPP w Złotoryi.

(ask)/fot. złotoryjska policja

Chciała sprzedać odzież. Straciła kilka tysięcy złotych

Do Komendy Powiatowej Policji w Złotoryi zgłosiła się kobieta, która została oszukana podczas transakcji na portalu internetowym służącym do sprzedaży ubrań.

Pokrzywdzona wystawiła na sprzedaż odzież. Po opublikowaniu ogłoszenia otrzymała informację, że ktoś jest zainteresowany zakupem.

W odebranej wiadomości był także link, który przekierował ją na stronę banku z informacją o otrzymaniu płatności za wystawiony przedmiot. Pokrzywdzona po kliknięciu w link zalogowała się do bankowości internetowej, podając login i hasło. W tym momencie kobieta utraciła kontrolę na swoim kontem. Po chwili na jej telefon komórkowy przyszła wiadomość informująca, że udzielono jej kredytu na kwotę ponad 10 tysięcy złotych. Szybka reakcja pokrzywdzonej i kontakt z bankiem doprowadziły do zablokowania tych pieniędzy, niestety większa część została już wypłacona przez oszustów.

– Nasi funkcjonariusze prowadzą czynności w tej sprawie i jednocześnie apelują do mieszkańców powiatu złotoryjskiego o ostrożność w transakcjach online, szczególnie teraz, kiedy panuje szał na wyprzedaże noworoczne. Nie klikajcie w nieznane linki, ponieważ oszuści w ten sposób wyłudzają dane i czyszczą konta bankowe – ostrzega mł. asp. Dominika Kwakszys, rzeczniczka prasowa KPP w Złotoryi.

(ask)

Rekordzistka trafiła za kratki na 4 lata

Złotoryjscy policjanci zatrzymali kolejne 3 osoby poszukiwane przez wymiar sprawiedliwości, które próbowały uniknąć odbycia zasądzonej kary. Wśród nich jest kobieta, która w więzieniu spędzi najbliższe 4 lata oraz dwóch mężczyzn. Jeden z nich za popełnione w przeszłości czyny zabronione trafił do zakładu karnego na dwa i pół roku, a drugi na 12 miesięcy.

Wszyscy zatrzymani byli poszukiwani przez Sąd Rejonowy w Złotoryi. Jeden z mężczyzn został zatrzymany w Pielgrzymce, o północy, podczas kontroli drogowej. Policjanci wylegitymowali osoby będące w aucie. Wtedy okazało się, że pasażer jest poszukiwany. 20-latek za przestępstwo sprowadzenia bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy w ruchu lądowym trafił do więzienia na rok.

Drugi z mężczyzn został skazany za przestępstwo kradzieży z włamaniem. 37-latek ukrywał się na terenie województwa lubuskiego. Został zatrzymany przez kryminalnych podczas kilkudniowej wizyty w Złotoryi. Zgodnie z decyzją sądu trafił do więzienia na 2 lata i 6 miesięcy.

Trzecią osobą jest 38-letnia złotoryjanka. Kobieta ukrywała się w jednym z mieszkań na terenie Złotoryi. W jej przypadku sąd wymierzył karę 4 lat pozbawienia wolności. Był to wyrok za popełnione przez nią przestępstwa kradzieży mienia, do których doszło na terenie całego powiatu, jednak większość odnotowano w Złotoryi. Kobieta po zatrzymaniu również trafiła do zakładu karnego.

Przypominamy o ogólnodostępnej internetowej bazie osób poszukiwanych. Na stronie można odnaleźć informacje o osobach poszukiwanych listami gończymi, w tym również z naszego powiatu.

– W serwisach zamieszczane są dane tylko tych osób, co do których jest zgoda na publikację wydaną przez sąd lub prokuraturę. Oprócz zdjęć, imion i nazwisk, rysopisów, płci, wieku, rodzaju przestępstw, za jakie dana osoba jest poszukiwana, w serwisie znajdują się także dane jednostek prowadzących poszukiwania. Baza ta jest cały czas sukcesywnie uzupełniana. W przypadku posiadania informacji na temat miejsca przebywania osób poszukiwanych przez Komendę Powiatową Policji w Złotoryi prosimy o kontakt telefoniczny z wydziałem kryminalnym pod numerem tel. 478 744 250 lub z dyżurnym jednostki, pod numerem 478 744 200. Osobom przekazującym informacje na temat osób poszukiwanych gwarantujemy pełną anonimowość – mówi mł. asp. Dominika Kwakszys, rzeczniczka prasowa KPP w Złotoryi.

(ask)

Więcej informacji i zdjęć – na naszym portalu www.zlotoryjska.pl.

Tenisiści ZTT pokazali formę

Zawodnicy Złotoryjskiego Towarzystwa Tenisowego w nowym roku ostro ruszyli na podbój kortów i po kolejne punkty do rankingu PZT.

Podopieczni trenera Mariusza Czernatowicza skutecznie konfrontowali swoją formę. 31. w kraju Ewa Czapulak wystartowała w Chorzowie w pucharze Polski seniorek. Rozstawiona z numerem 5 wywalczyła brąz w singlu, pokonując Salomeę Jasiczek (KKT Wrocław) 7:6, 6:3, w ćwierćfinale Annę Dziarkowską (KS Grzegórzecki Kraków) 6:3, 6:1.

Dziarkowska wyeliminowała zawodniczkę ZTT Natalię Turczuk 7:6, 6:3 (Turczuk w pierwszej rundzie pokonała Natalię Pietras (KT Tarnów) 3:6, 6:2, 6:2).

W grze podwójnej Czapulak w parze z Amelią Paszun (AZS Poznań) wywalczyła złoto, pokonując w grze o finał parę nr 1. turnieju Maję Bajorek i Justynę Jodłowską 6:2, 6:3, a w finale Valeryję Darashuk i Emilię Durską 7:5, 3:6, 10:4.

Daria Nowak

Od lewej: Amelia Paszun i Ewa Czapulak

W tym samym czasie Mateusz Błaszczyk na ogólnopolskim turnieju juniorów w Sobocie wywalczył dwa 5. miejsca. W singlu w pierwszej rundzie miał wolny los, w drugiej wygrał z Kamilem Kęsym (AZS Poznań) 6:0, 7:6. W pojedynku o strefę finałową uległ numerowi 1 i późniejszemu zwycięzcy turnieju Kacprowi Królikowskiemu (Promaster Szczecin) 2:6, 1:6. Para ZTT Błaszczyk i Antoni Małecki w turnieju deblowym przegrała mecz o strefę medalową ze zwycięzcami turnieju Kamilem Kęsym i Aleksandrem Błusiem.

Antoni Małecki w singlu wygrał z Jakubem Staśkowiakiem (Olimpia Poznań) 6:0, 6:2, jednak grę o ćwierćfinał przegrał z Szymonem Kaszowskim (BKT Bielsko-Biała) 2:6, 1:6.

Największy sukces osiągnęła Daria Nowak. Zawodniczka ZTT wygrała ogólnopolski turniej juniorek w Sobocie zarówno w singlu, jak i w deblu. Pierwsze złoto wywalczyła, pokonując kolejno: Julię Sierhej z Wałcza 6:3, 6:1, w ćwierćfinale Zofię Janusz (AZS Poznań) 6:1, 6:4, w półfinale Malwinę Edyk (MKT Łódź) 6:2, 6:2 i w finale nr 1 turnieju Adriannę Kluskę (KKT Wrocław) 6:4, 4:6, 7:6(3).

Drugie złoto Daria zdobyła w parze z Kluską, wygrywając z Janusz i W. Grabowską 6:1, 3:6, 11:9, w półfinale z A. Helińską i N. Jagiełło 6:4, 6:1 i w finale z P. Isakovą i M. Silanovą 6:2, 6:1.

Mniej szczęścia miała Natalia Gagatek, która na OTK kadetów w Pszczynie przegrała w pierwszej rundzie, po stosunkowo wyrównanej walce, 3:6, 3:6 z Aleksandrą Matysiak (Ustronie), a w turnieju deblowym w parze z A. Skowrońską z Wrocławia uległa parze M. Drąg i Z. Subocka 4:6, 4:6.

Mateusz Gagatek na ogólnopolskim turnieju skrzatów w Szczawnie-Zdroju wywalczył srebro w deblu w parze z Olivierem Węgrzynem z Pszczyny, w singlu przegrał w drugiej rundzie.

(reds)

W sobotę każdy zagrał z każdym

21 stycznia odbyły się pierwsze mecze w ramach Turnieju Piłki Nożnej Halowej o Puchar Burmistrza Miasta Złotoryi.

Na parkiecie spotkali się trampkarze. Ze względu na małą liczbę drużyn, każda ekipa zagrała z każdą.

Najlepszą drużyną okazała się Mewa Kunice, drugie miejsce zajął Górnik Złotoryja, a trzecie Mundial Żary. Dyplomy specjalne otrzymali: Błażej Kobza (najlepszy strzelec), Maciej Banaszak (najlepszy bramkarz) i Igor Lebiedzewski (najlepszy zawodnik).

Z kolei w niedzielę o godzinie 9.30 swoje zmagania rozpoczęli żacy. Gospodarze ponownie stanęli na podium, z tą różnicą, że tym razem na najwyższym stopniu. Kolejne miejsca zajęły: Zagłębie Lubin i AKS Strzegom.

Najlepszym strzelcem okazał się Max Markowski, najlepszym zawodnikiem Bartłomiej Dziubak, a najlepszym bramkarzem Krzysztof Kamiński.

W najbliższy weekend zagrają: 28 stycznia – młodzicy (godz. 9.30-14) i orliki (godz. 14.30-18.30), 29 stycznia – skrzaty (godz. 9.30-14).

Organizatorami turnieju są Klub Sportowy „Górnik" Złotoryja oraz burmistrz Robert Pawłowski.

(ms)/fot. Górnik Złotoryja i GZ

Młodzicy Górnika najlepsi

Drużyna naszych młodzików bardzo dobrze zaprezentowała się na Turnieju o Puchar Wójta Gminy Gromadki.

Ekipa Górnika pod wodzą trenera Łukasza Łuniewskiego wywalczyła pierwsze miejsce, pokonując kolejno: Chojnowiankę Chojnów 2:0, GKS Gromadkę 5:0, AMP Bolesławiec 2:1, BKS Bolesławiec 5:1 oraz Lotnik Jeżów Sudecki 1:0.

– Turniej był mocno obsadzony. Na szczęście nasi chłopcy byli bardzo dobrze przygotowani. Jestem zadowolony z ich gry – powiedział po turnieju Łukasz Łuniewski.

Złotoryjanie zagrali w składzie: Michał Kowalski, Michał Bałut, Franciszek Wojtczak, Wiktor Czapiński, Wojciech Siwik, Dawid Nowodyła, Wiktor Siwak, Kacper Grubczyński, Gabriel Kucharski oraz Dawid Salamon.

(reds)/fot. własne Górnika Złotoryja

Z bibliotecznej półki

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w ZŁOTORYI, ul. S. Żeromskiego 2, 59-500 Złotoryja, tel. 76 878 33 28
e-mail: biblioteka@mbp.zlotoryja.pl, adres internetowy: mbp.zlotoryja.pl

Miejska Biblioteka Publiczna w Złotoryi zaprasza dzieci w wieku szkolnym na Ferie w Bibliotece

Zrobione z niczego, czyli KREATYWNI na start!
Termin realizacji: 13 lutego-24 lutego 2023 r.,
w godzinach 13.00-15.00,
w dniach poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, piątek.

Tydzień I
13.02.2023 – poniedziałek – 3... 2... 1... ZACZYNAMY!
14.02.2023 – wtorek – Wizyta u św. Walentego
15.02.2023 – środa – Zimowy krajobraz
16.02.2023 – czwartek – W mrokach egipskich piramid
17.02.2023 – piątek – Karnawał w Rio

Tydzień II
20.02.2023 – poniedziałek – W Kraju Kwitnącej Wiśni
21.02.2023 – wtorek – Tajemnice Teatru Kamishibai
22.02.2023 – środa – **Zakamarki Kosmosu**
23.02.2023 – czwartek – **Kreator mody**
24.02.2023 – piątek – Było bardzo miło, lecz już się skończyło – zakończenie Ferii.

Z pedagogicznych zbiorów

BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA, ul. Szkolna 1, tel. 76 878 36 61,
e-mail: zlotoryja@dbp.wroc.pl, www.dbp.wroc.pl/zlotoryja.
Czynna – poniedziałek: 9-15, wtorek-piątek: 12-17.

● **Miller Kelli, *Ja i moje ADHD: 60 ćwiczeń, które pomogą dziecku w samoregulacji, koncentracji i odnoszeniu sukcesów* – Książka pomoże zarówno rodzicom, jak i terapeutom rozmawiać z dzieckiem o ADHD i wspierać je. Jest niczym zbiór przepisów terapeutycznych, który można potraktować jako całościowy program, ale także jako źródło, do którego wraca się wielokrotnie w razie potrzeby. Autorka opisuje wiele pomysłów do pracy nad samooceną, nad lubieniem i akceptowaniem siebie. Nad dostrzeżeniem, że każdy z nas jest wyjątkowy, wiele potrafi, ma umiejętności, które warto rozwijać. Nad rozpoznaniem swoich problemów z koncentracją, nadruchliwością czy nadmierną impulsywnością. Podpowiada też, jak sobie radzić z tymi problemami. Uczy rozpoznawać i oswajać emocje. Są to ważne i pomocne umiejętności, które warto ćwiczyć.**

● ***12 ważnych emocji: polscy autorzy o tym, co czujemy* – Dwunastu autorów opisało 12 emocji. Czuli przy tym radość, gdy ich bohaterowie stawali się dokładnie tacy, jak chcieli. Złość, gdy nie mieli dobrych pomysłów. Dumę, gdy napisali świetne opowiadanie. Radość i smutek to emocje, które najłatwiej rozpoznać i nazwać. Jest ich jednak znacznie więcej. Każda z doświadczanych emocji ma znaczenie, każdą przeżywamy inaczej. Warto je poznać i oswoić.**

Gabinet Stomatologiczny
Złotoryja, ul. Nad Zalewem 16 A
lek. stomatolog
Anna Sobieszek
przyjmuje: poniedziałek, wtorek, czwartek 14-19, środa 9-14
✔ odbudowa zębów
✔ nowoczesne wypełnienia
✔ protezy szkieletowe
✔ korony ✔ mosty: tradycyjne, porcelanowe
✔ bezpłatne przeglądy i porady
✔ ekspresowa naprawa protez
Tel. 76 878 14 74

OGŁOSZENIE
Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2021 r., poz. 1899, ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryja informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowych najemców. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryja nr 0050.3.2023 z dnia 12 stycznia 2023 r.
Burmistrz Miasta Złotoryja Robert Pawłowski

INFORMACJA
Przypominam przedsiębiorcom prowadzącym na terenie miasta Złotoryja sprzedaż lub podawanie napojów alkoholowych, że z dniem 31 stycznia 2023 r. upływa termin złożenia oświadczenia o rocznej wartości sprzedaży napojów alkoholowych za rok 2022 oraz termin wniesienia I raty opłaty za korzystanie z zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych w roku 2023. Druk oświadczenia można pobrać ze strony www.biznes.gov.pl.
Opłaty można dokonać w Powiatowym Banku Spółdzielczym w Złotoryi (bez prowizji) lub w innym banku na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Złotoryi Powiatowy bank Spółdzielczy w Złotoryi 20 8658 0009 0000 3506 2000 0020.

PROTEZOWNIA
technik dentystyczny Wiesław Sobieszek
✔ protezy ✔ korony ✔ mosty
✔ ekspresowa naprawa protez zębowych
Tel. 76 878 35 91, 606 744 898.

OGŁOSZENIE
Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2021 r., poz. 1899, ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryja informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowych zabudowanych garażami przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowych najemców. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryja nr 0050.9.2023 z dnia 20 stycznia 2023 r.
Burmistrz Miasta Złotoryja Robert Pawłowski

Gabinet angiologiczno-diabetologiczny
dr n. med. Małgorzata Gacka
specjalista chorób wewnętrznych, angiologii, diabetologii
Złotoryja, ul. Sienkiewicza 2
Rejestracja telefoniczna: 76 7491701

CENNIK BANERÓW (za 1 miesiąc) na www.zlotoryjska.pl
Baner pod menu – 500 zł brutto
Baner pod newsami – 250 zł brutto
Baner boczny – 200 zł brutto

Kino Aurum
Klub Filmowy zaprasza
4 lutego 2023 r. (sobota)
W programie:
18⁰⁰ Lunana. Szkoła na końcu świata
Reż. Pawo Choyning Dorji
20⁰⁰ Duchy Inisherin
Reż. Martin McDonagh
Wstęp: 25 zł

Gazeta Złotoryjska – tygodnik samorządu terytorialnego ziemi złotoryjskiej
Redakcja: ***redaktor naczelny –*** Piotr Maas, ***reporter –*** Michał Sędrowicz.
Adres redakcji: 59-500 Złotoryja, ul. Basztowa 15, woj. dolnośląskie, sekretariat: tel./fax 76 878 35 65, księgowość: 76 878 34 28. *www.gazeta.zlotoryja.pl,* e-mail: *gazeta@zlotoryja.pl*
Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skracania i redagowania nadesłanych komunikatów, apeli, wystąpień, oświadczeń, listów itp. Materiały do druku przyjmujemy do piątku przed wydaniem numeru. Za treść ogłoszeń, reklam oraz tekstów sponsorowanych redakcja nie odpowiada. Teksty sponsorowane oznaczamy symbolem (TS).
Wydawca: Złotoryjski Ośrodek Kultury, 59-500 Złotoryja, pl. Reymonta 5, tel. 76 878 33 74. **Ogłoszenia przyjmujemy** od poniedziałku do piątku w godzinach 8-16.
Skład: Redakcja „Gazety Złotoryjskiej".
Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu.
Nakład: 800 egz. **Kolportaż własny. Gazeta jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.**

MUMIE

W Egipcie, głęboko pod ziemią, znajduje się liczące sobie 3000 lat miasto mumii. Zgodnie z królewskim rozkazem księżniczka Nefer musi wyjść za mąż za Thuta, ale żadne z tych dwojga się do tego nie pali. Nefer pragnie wolności, a Thut na wszelkie zobowiązania reaguje alergicznie. Przed wolą bogów nie ma jednak ucieczki. Thut będzie musiał ożenić się z Nefer już za 7 dni. Musi też przynieść na ślub starożytny pierścień, który wręczył mu sam faraon. Tymczasem na powierzchni lord Carnaby przeprowadza ekspedycję archeologiczną, w trakcie której po raz pierwszy znajduje coś znaczącego – egipski grobowiec. To jego szansa na zapisanie się w historii i zrealizowanie marzeń...
Gatunek: animacja/komedia romantyczna.
Reżyseria: Juan Jesus Garcia Galocha.
Produkcja: Hiszpania. **Premiera**: 20 stycznia 2023.
Czas trwania: 90 min. **Dni seansów: 27-31.01.2023.**

ZADZIWIAJĄCY KOT MAURYCY

Kot Maurycy obmyśla przekręt doskonały. Wspierany przez „cichego wspólnika" wędruje od miasta do miasta, naciągając ludzi na rzekomą „plagę szczurów", którą tylko dźwięk magicznego fletu jest w stanie pokonać. Prawda jest jednak taka, że gryzonie to dobrzy kumple Maurycego, bardzo sprytni i wygadani, a instrument jest zaczarowany tylko z nazwy. Interes idzie świetnie i gang Maurycego szybko się bogaci. Prawdziwe wyzwanie jednak dopiero przed ekipą. Wszystko zaczyna się, kiedy wesoła szajka trafia do miasteczka, w którym ktoś inny próbuje wcielić w życie własny niecny szwindel…
Gatunek: animacja/komedia/fantasy.
Reżyseria: Toby Genkel. **Produkcja**: Anglia/Niemcy.
Premiera: 20 stycznia 2023. **Czas trwania**: 93 min.
Dni seansów: 27-31.01.2023.

GRA FORTUNY

Humor w stylu „Ocean's Eleven", intryga na miarę najlepszych filmów o Bondzie, a wszystko w unikalnym stylu twórcy „Sherlocka Holmesa". As wywiadu Orson Fortune i jego ekipa werbują największego gwiazdora Hollywood, by pomógł im udaremnić transakcję sprzedaży supernowoczesnej broni, która zagraża światu. Twardziel Jason Statham kontra złoczyńca Hugh Grant, a w drugim planie znakomity raper w swojej pierwszej dużej roli, czyli Bugzy Malone.
Gatunek: szpiegowski. **Reżyseria:** Guy Ritchie.
Produkcja: USA. **Premiera**: 13 stycznia 2023.
Czas trwania: 114 min.
Dni seansów: 27-31.01.2023.

PIMI Z KRAINY TYGRYSÓW

Pewnej nocy osierocony Balmani ratuje małą tygrysicę przed bezlitosnymi kłusownikami. Udaje im się uciec i wyruszają w długą i niebezpieczną podróż do magicznej świątyni zwanej Tygrysim Gniazdem, gdzie, jak wierzy Balmani, będą bezpieczni. W trakcie wędrówki między Balmanim i młodą tygrysicą Pimi rodzi się niezwykła więź. Razem przeżyją jedną z największych przygód życia: prawdziwą przyjaźń!
Gatunek: familijny/przygodowy.
Reżyseria: Brando Quilici. **Produkcja**: Włochy.
Premiera: 27 stycznia 2023.
Czas trwania: 94 min.
Dni seansów: 27-31.01.2023 i 3-7.02.2023.

NIEBEZPIECZNI DŻENTELMENI

Tadeusz Boy-Żeleński (T. Kot), Witkacy (M. Dorociński), Joseph Conrad (A. Seweryn) i Bronisław Malinowski (W. Mecwaldowski), cztery znakomitości zakopiańskiej bohemy budzą się po mocno zakrapianej, całonocnej imprezie. Głowy pękają im od kaca, nikt nic nie pamięta, a sytuacji nie poprawiają znalezione na podłodze zwłoki nieznanego mężczyzny. Dodatkowo do drzwi domu dobijają się właśnie stróże prawa, a to dopiero początek kłopotów. Rozpoczyna się wyścig z czasem, w którym bohaterowie muszą uwolnić się nie tylko od podejrzeń, ale także od równie niebezpiecznych środowiskowych plotek i jak najszybciej wyjaśnić zagadkę tajemniczej śmierci. W intrygę zamieszani będą gangsterzy, artyści i politycy, w tym Zofia Nałkowska czy Józef Piłsudski. Na drodze bohaterów stanie również Lenin we własnej osobie, który akurat zawitał do Poronina…
Gatunek: komedia kryminalna.
Reżyseria: Maciej Kawalski. **Produkcja**: Polska.
Premiera: 20 stycznia 2023. **Czas trwania**: 108 min.
Dni seansów: 27-31.01.2023 i 3-7.02.2023.

Repertuar może ulec zmianie.

POKUSA

Film inspirowany prawdziwymi wydarzeniami. Atrakcyjna i ambitna Inez (w tej roli Helena Englert) od zawsze marzy o karierze dziennikarki. Gdy dostaje pracę w popularnym serwisie śledzącym życie gwiazd sportu i ekranu, wydaje jej się, że wielki świat ma na wyciągnięcie ręki. Nie spodziewa się jednak jak dalece różni się on od jej wyobrażeń i jak bardzo może być niebezpieczny dla młodej, niedoświadczonej dziewczyny. Jej idol Maks, piłkarz u szczytu sławy, okazuje się czarującym, ale niepokojąco tajemniczym facetem. To właśnie o nim Inez ma napisać swój pierwszy materiał. W tym celu przez 3 dni ma nie odstępować go na krok. To, co zobaczy, przeżyje i poczuje będzie jednak musiała zachować tylko dla siebie. Chyba, że znajdzie w sobie odwagę, by wywołać skandal, jakiego nikt się nie spodziewa.
Gatunek: thriller erotyczny. **Reżyseria**: Maria Sadowska.
Produkcja: Polska. **Premiera**: 27 stycznia 2023.
Czas trwania: 101 min.
Dni seansów: 27-31.01.2023 i 3-7.02.2023.

BIURO DETEKTYWISTYCZNE LASSEGO I MAI. TAJEMNICA SKORPIONA

Przed parą detektywów kolejny twardy orzech do zgryzienia. Komuś najwyraźniej bardzo zależy na tym, żeby impreza z darmowymi słodyczami, na którą czekają wszyscy mieszkańcy Valleby, nie doszła do skutku. Z Akademii Nauki ginie teleskop, fajerwerki przygotowane na pokaz przedwcześnie błyskają, a ze sklepu z biżuterią ginie żywy skorpion. Maja i Lasse mają kilku podejrzanych. Nie wykluczają nawet, że winny może być ksiądz – w końcu to na kościelnej wieży znaleziono poszlaki.
Gatunek: przygodowy/familijny. **Reżyseria**: Tina Mackic.
Produkcja: Szwecja. **Premiera**: 3 lutego2023.
Czas trwania: 83 min.
Dni seansów: 3-7.02.2023 i 10-14.02.2023.

LUNANA. SZKOŁA NA KOŃCU ŚWIATA

Mieszkający w stolicy Bhutanu Ugyen ma jasno sprecyzowany plan na życie. Mężczyzna marzy o karierze piosenkarza i w tym celu planuje wyjechać do Australii. Zanim jednak będzie mógł to zrobić, musi odbyć ostatni rok rządowej służby nauczycielskiej. Trafia do najbardziej odległej wiejskiej szkoły. Położone na wysokości 5 tys. m miejsce nie ma nic wspólnego z wygodnym życiem, jakie do tej pory prowadził. Nie ma tam elektryczności, brakuje jakichkolwiek materiałów edukacyjnych, a w klasie, w której ma prowadzić zajęcia, obok swoich podopiecznych spotkać może… jaka. Choć początkowo Ugyen chce jak najszybciej stamtąd uciec, serdeczność i niesamowita siła mieszkańców wioski sprawiają, że zaczyna zmieniać opinie o tym wyjątkowym miejscu.
Gatunek: komedia/obyczajowy.
Reżyseria: Pawo Choyning Dorji. **Produkcja**: Bhutan/Chiny.
Premiera: 13 stycznia 2023. **Czas trwania**: 110 min.
Dni seansów: 3-7.02.2023.

DUCHY INISHERIN

Opowieść o losach dwójki przyjaciół, którzy znają się od kołyski: Padraica (Colin Farrell) i Colma (Brendan Gleeson). Akcja filmu rozgrywa się na malowniczej wyspie położonej na zachód od wybrzeży Irlandii. Pewnego dnia dalsza przyjaźń mężczyzn staje pod znakiem zapytania, gdy Colm niespodziewanie postanawia ją zakończyć. Zaskoczony Padraic za wszelką cenę chce zrozumieć, co się stało i odzyskać kontakt z dawnym przyjacielem. Niestety wszelkie wysiłki Padraica spełzają na niczym. Po rzuconym w desperacji ultimatum Colma następuje seria szokujących wydarzeń, od których nie ma już odwrotu...
Gatunek: dramat/komedia.
Reżyseria: Martin McDonagh.
Produkcja: Irlandia/Wlk. Brytania/USA.
Premiera: 20 stycznia 2023. **Czas trwania**: 114 min.
Dni seansów: 3-7.02.2023 i 10-14.02.2023.

MASZ CI LOS

Podczas stypy po pogrzebie ukochanego dziadka rodzina orientuje się, że w loterii padły właśnie numery, którymi staruszek grał przez całe życie. Nie ma czasu na rozpacz i łzy, kiedy zwycięski kupon jest w marynarce. Trzy metry pod ziemią. Rodzina i przyjaciele nagle z wielką mocą odczuwają potrzebę zobaczenia dziadka jeszcze raz. Do gry niespodziewanie wkracza także ksiądz okolicznej parafii, który doskonale wie, co knują krewni i sam chętnie odświeżyłby kościół (i nie tylko) przy pomocy pieniędzy z wygranej. Zaczyna się wyścig na pomysły, intrygi i podstępy.
Gatunek: komedia.
Reżyseria: Mateusz Głowacki.
Produkcja: Polska.
Premiera: 3 lutego 2023. **Czas trwania**: 85 min.
Dni seansów: 3-7.02.2023 i 10-14.02.2023.

W TRÓJKĄCIE

Nagrodzona Złotą Palmą szalona komedia, której akcja rozgrywa się na luksusowym jachcie. Podróżuje nim para modeli celebrytów, ale ich wycieczka szybko przestaje nadawać się na Instagram. Nagły sztorm – a raczej kałszkwał – sprawia, że owoce morza wracają tam, skąd przyszły. Żywioł demoluje jacht, a wraz z nim rozsadza całą społeczną hierarchię. Wywołujący salwy śmiechu film to bezlitosna satyra na bogatych, a także kapitalna metafora naszych czasów. Wszyscy płyniemy statkiem, który już dawno obrał kurs na katastrofę. Uratuje nas tylko śmiech!
Gatunek: komedia/dramat. **Reżyseria:** Ruben Östlund.
Produkcja: Szwecja/Wielka Brytania/Francja/Niemcy.
Premiera: 6 stycznia 2023. **Czas trwania**: 147 min.
Dni seansów: 3-7.02.2023.

ASTERIKS I OBELIKS. IMPERIUM SMOKA

Jest rok 50 p.n.e. Cesarzowa Chin, w wyniku zamachu stanu przeprowadzonego przez zdradzieckiego księcia, zostaje uwięziona. Córka porwanej władczyni – księżniczka Fu Yi, wraz ze swoim wiernym ochroniarzem i fenickim kupcem wyrusza do odległej Galii, aby szukać pomocy dla swojego kraju. Tak oto poznaje Asteriksa i Obeliksa – dwóch dzielnych bohaterów, którzy nie cofną się przed niczym, aby zaprowadzić ład i porządek wszędzie tam, gdzie zapanował chaos i bezprawie… Oraz wszędzie tam, gdzie można przy okazji smacznie podjeść. Galowie z wielką chęcią przystają na prośbę księżniczki i wspólnie z jej przyjaciółmi oraz odpowiednim zapasem magicznego napoju wyruszają w długą i pełną przygód podróż na Daleki Wschód.
Gatunek: komedia/przygodowy/familijny.
Produkcja: Francja 2022. **Reżyseria:** Guillaume Canet.
Premiera: 10 lutego 2023. **Czas trwania**: 110 min.
Dni seansów: 10-14.02.2023 i 17-21.02.2023.

HEAVEN IN HELL

Olgę (Magdalena Boczarska) i Maksa (Simone Susinna) dzieli 15 lat różnicy. Ona jest kobietą sukcesu o ugruntowanej pozycji, matką dorosłej córki, on to przystojny, młody mężczyzna czerpiący z życia garściami i żyjący chwilą. Los postawił ich sobie na drodze, ale Olga nie potrafi poradzić sobie z mieszanką sprzecznych uczuć, które nią targają: poczuciem odpowiedzialności, wstydu, namiętności i tęsknoty za czymś, czego do tej pory nie doświadczyła. Natomiast Maks uświadamia sobie, że życie z dnia na dzień już mu nie odpowiada, a kobieta, którą spotkał jest miłością jego życia. Kiedy skrywane tajemnice wyjdą na jaw, jeszcze bardziej skomplikują życie kochanków…
Gatunek: romans/erotyk. **Produkcja**: Polska.
Premiera: 10 luty 2023. **Reżyseria**: Tomasz Mandes.
Czas trwania: 119 min.
Dni seansów: 10-14.02.2023 i 17-21.02.2023.

MĘŻCZYZNA IMIENIEM OTTO

Otto Anderson (Tom Hanks) pół roku temu stracił miłość swojego życia – żonę Sonyę. Do tego zostaje zmuszony, by przejść na emeryturę. To dla niego bardzo mroczny okres w życiu. Na dodatek jest introwertykiem, który niezbyt przepada za innymi ludźmi. Mieszka na małym zamkniętym osiedlu, gdzie pilnuje, by wszyscy przestrzegali ustanowionych zasad. Jest w tym niezwykle skrupulatny, co doprowadza niektórych sąsiadów do szewskiej pasji. Jego poukładane życie zaczyna się zmieniać, gdy naprzeciwko wprowadza się Marisol wraz z mężem i dwiema córkami. Swoją bezradnością i ciągłymi prośbami o drobną pomoc zmuszają Otto do wyjścia ze strefy komfortu i spojrzenia na świat trochę inaczej.
Gatunek: dramat/komedia.
Produkcja: USA.
Premiera: 27 stycznia 2023.
Reżyseria: Marc Forster. **Czas trwania**: 120 min.
Dni seansów: 10-14.02.2023.

MAGIC MIKE. OSTATNI TANIEC

„Magic" Mike Lane powraca na scenę po długiej przerwie. Jego interes nie wypalił, więc spłukany musiał się zatrudnić jako barman na Florydzie. W nadziei na przysłowiową ostatnią szarżę Mike udaje się do Londynu z bogatą celebrytką, która kusi go propozycją nie do odrzucenia. Kobietą kierują też jednak jej własne, skrywane powody. Gdy Mike dowiaduje się, o co naprawdę jej chodzi jego, nie ma już odwrotu. Czy razem z nowymi, seksownymi tancerzami, których musi doprowadzić do formy, zdoła sprostać oczekiwaniom?
Gatunek: dramat/komedia romantyczna.
Produkcja: USA.
Premiera: 10 lutego 2023. **Reżyseria**: Steven Soderbergh.
Czas trwania: 112 min.
Dni seansów: 10-14.02.2023 i 17-21.02.2023.